P Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XIII. ŁÓDŹ, ŚRODA, 13-go MAJA 1936 ROKU. CENA NUMERU 15 GROSZY. № 131

Ostatnia droga serca Marszałka

Wilno odprowadziło na wieczny spoczynek serce Wodza Narodu i prochy Jego Matki

Wilno, 12 maja.

Przejmujący warkot werbli wezwał dzisiaj cały kraj do zwrócenia oczu na Wilno. Dziesiątki tysięcy pielgrzymów wędrowały barwną masą, idąc w kierun ku kościoła św. Teresy, zwanego Ostrobramskim.

Już wczoraj wieczorem przeniesiono tu z kościoła głównego do nawy głównej trumnę z prochami Matki z Bilewiczów Piłsudskiej, wczoraj odmurowano również urnę z sercem Syna.

Na krótko przed tym ceremonjałem odbył się na Pl. Łukiskim apel wojska. Odczytano nazwiska powstańców 1863 roku, poległych na ziemiach wileńskich oraz nazwiska najmłodszych żołnierzy Marszałka.

Dziś o godzinie 8.15 rozpoczęły się w kościele św. Teresy

uroczystości żałobne

celebrowane przez ks. metropolitę biskupa Romualda Jałbrzykowskiego, w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałkowej z Rodziną, gen. Rydza-Śmigłego, członków rządu, sejmu, senatu, przedstawicieli m. Wilna, wszystkich uczelni, świata nauki oraz wszystkich organizacyj. Wielki, kilkusetmetrowy orszak poczęto już formować od godziny 7-ej rano. Tysiące stoją w skupieniu zwrócone twarzą w. kierunku kościoła Ostrobramskiego.

Jest to pierwsza część pochodu. Drugą część tworzy P. Prezydent Rzplitej, rząd z premjerem Kościałkowskim, kilkudziesięciu generałów, przepasanych wstęgą Polonia Restituta, zdobywca Wilna gen. Lucjan Żeligowski, sejm i senat oraz przedstawiciele duchowieństwa innych wyznań, a więc prawosławnego, mahometańskiego i karaimskiego. Między pierwszą a drugą częścią konduktu żałobnego postępuje całe duchowieństwo, poprzedzając bezpośrednio urnę z Sercem i trumnę ze Zwłokami Matki Marszałka. Trumna zostaje przykryta sztandarem Rzeczypospolitej.

Nad miastem unosi się kilka eskadr samolotów wojskowych w szyku bojowym. W tej chwili samoloty unoszą się nad ul. Ostrobramską.

O godz. 9.35 ruszył kondukt pogrzebowy.

Na czele pochodu kroczą oddziały wojskowe przy dźwiękach werblów, okrytych kirem. Kondukt żałobny powoli przechodzi wszystkiemi centralnemi ulicami Wilna, a więc ul. Ostrobramską, Wielką, Zamkową i Pl. Katedralnym na cmentarz.

Uroczystości wileńskie mają charakter

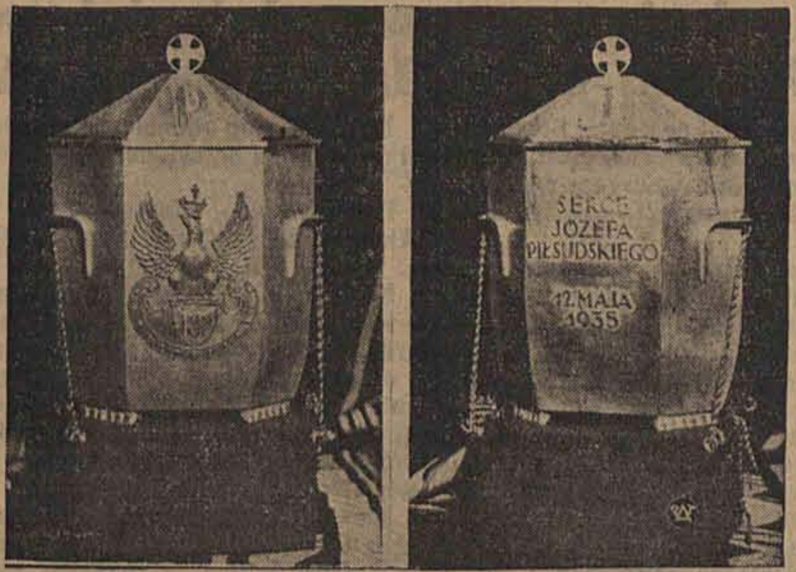
POGRZEBU WOJSKOWEGO

z ceremonjałem i honorami wojskowemi, jakie oddaje się jedynie najdostojniejszym żołnierzom. Ponieważ poza Polską Syn kochał Matkę swą ponad wszystko, przeto i prochom Matki takiż hołd cały kraj oddaje, jak i Sercu Jej Syna. Prochy Jej spoczną na lawecie i po raz ostatni wraz z Sercem Syna razem przejdą.

Do godz. 9 minut 15 trwało

uroczyste nabożeństwo

za spokój duszy Marszałka. Przed kościołem stanęła zaprzężona w sześć karych koni laweta armatnia. W siodłach siedzą oficerowie. Trumna ze zwłokami została zdjęta z katafalku przez generałów. Czterech wyższych oficerów trzyma lektykę uwieńczoną koroną królewską z krzyżem. W LEKTYCE ZŁOŻONA ZOSTAŁA URNA Z NAJDROŻSZEM CAŁEJ POLSCE SERCEM.



Urna z sercem Marszałka Józefa Piłsudskiego (Płaszczyzny grawirowane).

Urnę wstawiła do lektyki żona P. Marszałka. Kościół powoli pustoszeje. Wychodzą organizacje, senaty wyższych uczelni w strojach galowych.

Trumna ze zwłokami Matki

POKRYTA JEST SZTANDAREM RZECZYPOSPOLITEJ. Za trumną Pani Marszałkowa z córeczkami w głębokiej żałobie. Po jednej stronie następca Marszałka gen. Śmigły a z drugiej drugi spółpracownik Wodza — gen. Kazimierz Sosnkowski.

Obaj generałowie przepasani wstęgą orderu Polonia Restituta. Lektyka powoli niesiona jest przez nawę główną kościoła ku wyjściu. Wojsko wynosi wspaniałe wielkie wieńce. Tworzy się

kondukt pogrzebowy

Po obu stronach ul. Ostrobramskiej wznoszą się czarne słupy, z chorągwiami o barwach orderu Virtuti Militari. W pewnem oddaleniu na chodniku ludzie z odkrytemi głowami. Duchowieństwo opuszcza świątynię. Przed kościołem na placyku kompanja piechoty z chorągwiami. Zaczynają grać werble i jednocześnie uderzyły dzwony we wszystkich kościołach. Dzwony te odprowadzą Serce Marszałka na Rossę.

W długi szereg wyciąga się duchowieństwo. Na czele jego kroczą Karmelic Bosi w białych pelerynach. Kondukt prowadzi J. E. ks. Jałbrzykowski obok którego kroczy biskup polowy wojsk polskich ks. Gawlina. Trumnę wynoszą generałowie i stawiają ją na lawecie. Za nimi Wódz Naczelny prowadzi jedną z córek Marszałka, dalej gen. Sosnkowski z drugą córką. P. Marszałkową prowadzi b. premjer pułk. Walery Sławek.

Pod takt werbla

Cała trasa, którą przechodzi kondukt żałobny spowity jest kirem. Z domów zwieszają się długie czarne chorągwie. Wzdłuż trasy ustawione są słupy w formie kolumn ze wstęgami i symbolicznemi orłami na szczycie.

Ta prosta a zarazem efektowna dekoracja jest dziełem uczniów Szkoły Sztuk Pięknych i architektów. Wzdłuż całej trasy płoną latarnie. Pochód idzie w spokoju w takt werbla. Na drodze stoją organizacje i delegacje ze wszystkich ziem Polski, które przyłączają się do pochodu. Nad całą trasą krążą klucze samolotów. Wzdłuż całej trasy zebrane tłumy z odkrytemi głowami w skupieniu i milczeniu przypatrują się kawalerji, artylerji i piechocie. Orkiestry wojskowe milczą.

W chwili, gdy kondukt żałobny przechodzi przez Plac Katedralny, rozlega się z Katedry hejnał wileński.

Delegacje z całego świata

W pochodzie zwracają na siebie m. in. uwagę delegacje Polonji z Niemiec, Stanów Zjednoczonych, nawet z Dalekiego Wschodu. Niema kraju na kuli ziemskiej, któryby na dzisiejsze uroczystości żałobne nie przysłał swej delegacji. Polskie organizacje wojskowe, powstańcy śląscy, wielkopolscy, wśród nich kobiety w białych chusteczkach.

W pochodzie żałobnym poczty sztandarowe niosą wspaniałe wieńce od Prezydenta Rzplitej, generała Rydza-Śmigłego, członków rządu, ministra spraw wojskowych, powstańców 63 roku, Uniwersytetu Stefana Batorego, miasta Wilna i wieniec Hołdu Matek. Na czele niosą wieniec od dzieci, złożony Matce — wieniec od synów, od synowych i wnucząt.

Orszak przeszedł ul. Mickiewicza i Wileńską i spowrotem pod Bramę Ostrobramską. Lektyka z urną zatrzymała się na chwilę przed Bramą. Wszystkie spojrzenia skierowały się ku górze, skąd spoglądała Matka Miłosierdzia. Potem pochód ruszył dalej.

Kondukt żałobny opuścił już Wilno i skierował się do cmentarza na Rossie. Orczak wkroczył w dzielnicę wzgórz, zarosłych brzozą, zbliżając się stopniowo ku cmentarzowi żołnierskiemu na Rossie.

Kilkaset jednakowych płyt granitowych szaro - białych, pod któremi spoczywają wiecznym snem żołnierze dywizji legjonowej, 1 pułku, 5 i 6 pułku, którzy złożyli swe życie w 1919 r. w czasie dwudniowych walk o Wilno.

Na cmentarzu na Rossie

Oddziały wojskowe, stojące wzdłuż drogi, prezentują broń. Do muru cmentarnego zbliża się lektyka, na której spoczywa serce Józefa Piłsudskiego, serce, które ma spocząć między żołnierskiemi prochami. Nie tak dawno przecie, kiedy to w tem samem Wilnie mówił Komendant, że pragnie, aby tam, gdzieś na Rossie, u wrót cmentarza, gdzie mogiłka za mogiłką leżą, jedna przy drugiej, jak żołnierze w szeregach, wśród tych, co życie dla Polski oddali, spoczęło Jego serce.

Pontyfikalny orszak duchowieństwa zbliża się ku bramom cmentarza. Lektyka jest już przed wejściem.

NIOSĄ JĄ ŻOŁNIERZE KOMENDANTA tak jak nieśli ją przez cały czas trasy pochodu: wszyscy Jego wierni towarzysze broni, począwszy od żołnierzy organizacji bojowej PPS z lat 1905 i 1906, później Jego towarzysze broni ze Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego z 1908—14, wreszcie żołnierze Jego niezłomnej brygady z lat wojny światowej, żołnierze POW i żołnierze odrodzonej zwycięskiej dzięki Niemu armji.

Za lektyką czerni się już długi kształt trumny Matki, która dała życie największemu synowi Polski. Zdjęty już z niej został sztandar Rzplitej, okrywający trumnę. Niosą ją generałowie i pułkownicy, młodzi uczniowie Komendanta — Jego synowie, synowie Jego idei, synowie Jego woli, Jego największych, najwspanialszych pragnień służenia i tylko służenia Ojczyźnie.

Lektykę składają u stóp mauzoleum. Postawiono ją na czarnej płycie granitowej, przykrytej całunem. Trumna zbliża się do wejścia do mauzoleum. Trumnę składają również na wielkim granitowym złomie kamienia wołyńskiego.

Duchowieństwo rozpoczyna egzekwje żałobne. P. Prezydent Rzplitej, Rząd z premjerem, wszyscy byli premjerzy podeszli już do mauzoleum. Mały cmentarzyk zapełnia się powoli wchodzącymi. Rozpoczynają się modły.

U stóp serca i trumny

STAJĄ MARSZAŁKOWA PIŁSUDSKA Z CÓRKAMI,

Prezydent Rzplitej, generalny inspektor sił zbrojnych i in. Prezydent podchodzi blisko do katafalku. Duchowieństwo odprawia modły.

Na ciemnej, metalowej trumnie grudka ziemi. Oficerowie rozwijają pasy, na których zniesiona zostanie trumna, poczem nakładają je na siebie.

Panuje zupełna cisza. Słychać tylko głosy ptasząt na wzgórzach Rossy wśród drzew cmentarnych.

Oficerowie wynoszą trumnę Matki przed wejście do mauzoleum. Otwiera się powoli spod prostych desek sosnowych

WEJŚCIE DO MAUZOLEUM.

Matka i serce Syna

Oficerowie spuszczają trumnę. Pani Marszałkowa wraz z córkami stają obok wejścia. Cały prostokąt otoczony jest wieńcem najbliższej rodziny i przedstawicieli państwa. Pan Prezydent stoi naprzeciw płyty grobowej, twarzą zwrócony do baldachimu, kryjącego urnę z sercem Marszałka.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Ostatnia droga Serca Marszałka

(Dokończenie).

W tej ciszy, jaka panuje, słychać tylko zdala szum motorów, przelatujących nad Wilnem i Rossą eskadr lotniczych. Szum ten zbliża się coraz bardziej. Eskadry przelatują nad Rossą. W zupełnej ciszy tysiące i tysiące oczu kierują się na mały punkt.

W KTÓRYM MIEŚCI SIĘ NAJWIĘKSZE SERCE.

Za Panem Prezydentem stoi generalny inspektor sił zbrojnych, gen. Sosnkowski oraz gen. Żeligowski.

Wzdłuż muru cmentarnego stoją delegacje cywilne: miasta Wilna, Uniwersytetu i delegacja matek żołnierzy, którzy polegli za ojczyznę. Wszyscy czekają na umiejscowienie trumny. Wielka płyta granitowa, na której jest napis

„MATKA I SERCE SYNA“

przykryta jest czarnym całunem. Napisu tego w tej chwili nie widać.

Pani Marszałkowa oddala sie od wejścia mauzoleum.

Prof. Jastrzębowski zbliża się do lektyki z urną i przecina podtrzymujące urnę wiązadła. Profesor bierze srebrną urnę w ręce i oddaje ją w ręce Pani Marszałkowej. Pani Marszałkowa urnę przenosi. Oficerowie salutują, prezentują szable, żołnierze prezentują broń.

W tej chwili Serce Marszałka zostało przekazane ziemi polskiej, cmentarzykowi na Rossie, Wilnu i żołnierzowi, który tego Serca, złożonego w Wilnie, będzie bronić do ostatniego tchu.

101 strzałów armatnich

Następuje 3-minutowa cisza.

Wojsko sprezentowało broń. Padły komendy.

ARTYLERJA ODDAJE 101 STRZAŁÓW

Orkiestra gra hymn państwowy. Odezwały się dzwony kościołów wileńskich. Oficerowie wynoszą próżną już lektykę. Czarny całun został zdjęty z olbrzymiego granitu, na którym wyryte są słowa: „Matka i Serce Syna“. Po odegraniu hymnu państwowego orkiestra zaintonowała „Pierwszą Brygadę“.

Pan Prezydent stoi przed czarną płytą, obok Rodzina Marszałka. Brzmią dzwony.

Wojsko bierze do nogi broń.

Pan Prezydent odbiera z rąd adjutanta tekst przemówienia i zbliża się do mikrofonu, ustawionego u podnóża wielkiej czarnej płyty. (Przemówienie to podajemy na str. 1-ej).

Na tem uroczystość złożenia Serca Marszałka Józefa Piłsudskiego na cmentarzu Rossy zbliża się ku końcowi.

Prezydent podchodzi do Pani Marszałkowej, całuje ją w ręce, następnie żegna się z córkami, chwilę stoi skupiony nad otwartem mauzoleum, poczem odchodzi.

Uroczystości na cmentarzu zostały zakończone.

Powoli cmentarzyk pustoszeje — zostaje tylko obok mauzoleum warta żołnierska.

Mowa P. Prezydenta Rzplitej

„Niech idzie po Polsce, niechaj na zawsze zdobędzie wszystkie serca wieść, że złożyliśmy tu w Wilnie, u stóp Matki, Serce Wielkiego Jej Syna!“



Urna z sercem Marszałka Józefa Piłsudskiego w żałobnej kaplicy w Belwederze. Na tle sztandaru z godłem Państwa maciejówka i buława Marszałka.

Wilno, 12 maja.

W ramach dzisiejszych uroczystości żałobnych w Wilnie na cmentarzu na Rossie po złożeniu w mauzoleum trumny z prochami Matki Marszałka Piłsudskiego i Jego Serca — P. Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił następujące przemówienie:

— Wiem, że niema nikogo w Polsce, ktoby nie rozumiał, jak niemal cudowny w swej treści jest akt w dniu dzisiejszym tu, w Wilnie, przez nas dokonany. To, co stanowiło marzenie poety, stało się rzeczywistością.

„Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą i biedne serce moje spalą w aloesie i Tej, która mi dała to serce, oddadzą!“

Z woli Marszałka Józefa Piłsudskiego Serce Jego u stóp Matki spoczywa. Marzenie poety stało się rzeczywistością. Niema w tem nic dziwnego. Był bowiem Józef Piłsudski całem swem życiem, czynem i myślą realizatorem naszych snów.

A jeżeli idąc śladem Jego myśli tajemnicę Jego wielkości będziemy usiłowali rozwiązać, to niewątpliwem się stanie, że źródłem tej wielkości było nic innego, jak własne Jego serce. Lwie serce. Tak pełne słodyczy. Serce, przez które przeszło tyle burz, błyskawic i gromów i taka wielka miara tkliwości. Cudem i tajemnicą tego serca było, że tyle zdołało odczuć i tyle ukochać.

Kiedy zwierzenia Józefa Piłsudskiego czytamy, uderza nas i porywa wezbrany rys przeżyć uczuciowych, nieskończony w swem bogactwie, rozmaitości i bezpośredniości. Wszystkie ważne, istotne zagadnienia rozstrzygał sercem. Stosunek do Polski, decyzje do własnej pracy i roli stosował do prawdy: „Sercem wgryzałem się kiedyś w prawdę“ — mówił sam o sobie.

Z potęgi wzruszenia wyrastało zrośnięcie osobistych uczuć z narodem. Wyrastał romantyzm celu, połączony z pozytywizmem środków, wyrastała chęć zwyciężenia, wyrastało głębokie szczęście, rzewne i ciche, nawet dziecięco naiwne, płynące z wiary w idealne pierwiastki własne.

— Całe życie walczyłem — mówi o sobie — o szacunek do tego, co zwałem imponderabilja, jak cnota, męstwo — wogóle siły wewnętrzne człowieka.

Nienawidziłem zawsze słabości — dodaje — brzydzę się zwyrodnienia.

Bezgraniczne oddanie się sercem uważał nietylko za naturalne, ale za konieczne.

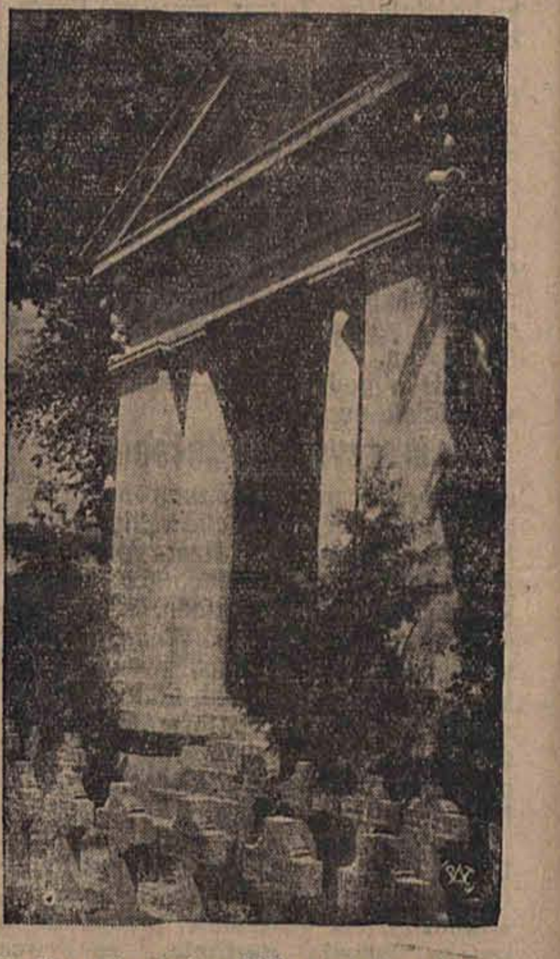
Duszę wziąć — duszę dać.

TAKA JEST JEGO POLSKA FORMUŁA DLA WODZA.

Kiedy w bieg życia Józefa Piłsudskiego wnikamy, kiedy kartę odwracamy za kartą, badamy epizod za epizodem, czyn za czynem, to jasnem się staje, że o całem tem życiu bezinteresowne ukochanie Polski rozstrzyga. Ale obok wielkich uczuć bezinteresownych, również piękne i wielkie są jego uczucia osobiste.

Nie zna mowa ludzka piękniejszego hołdu dla matek od słów Piłsudskiego:

— Gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy wokół mnie podnosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności są pozornie przeciwko mym zamiarom — wtedy pytam samego siebie, jakby Matka kazała mi w tym wypadku postąpić. I czynię to, co uważam za jej prawdopodobne zdanie, za jej wolę, już nie oglądając się na nic.



Kaplica obrońców Wilna na cmentarzu Rossa wraz z fragmentem cmentarza.

Dalej mówił:

— Pierwszą rzeczą, którą wezmę, są prawa matczyne. Matczyne łono, matczyne pieszczoty. Pieszczoty dziecka i serca matki. Gdy dziecko w trwodze się budzi, w pierwszem spojrzeniu widzi nad sobą matkę, schyloną nad dzieckiem, która się stara je uspokoić.

Ileż wspomnień.

Gdy mówi o matkach, ile miłych wspomnień i miłych przeżyć ciągnie się ku temu, co matczyne i miłe.

A obok uczucia dla matki, jakież silne jest jego uczucie dla dzieci, dla córek własnych, a wszystkich dzieci wogóle.

Znałem Jego uczucie dla bliskich i Jego miłość dla swych żołnierzy.

Tu, w tem miejscu i w tej chwili jedno jeszcze Jego uczucie podkreślam.

Miłość dla Wilna, dla Matki Boskiej Ostrobramskiej, Wielkiej Księżnej Litewskiej, dla miłego miasta, miłych murów, co kochać wielką prawdę uczyły, dla państwowej ongiś potęgi.

Stwierdzał on jednocześnie, że „wszystko piękne mej duszy przez Wilno pieszczone. Uczyłem się tu przywiązywać, myśleć i kochać“. Słów tych starczy, aby głęboki w treść i na wieki niezapomniany sens dzisiejszej uroczystości zrozumieć.

Niech idzie po Polsce, niechaj na zawsze zdobędzie wszystkie serca wieść, że złożyliśmy tu, w Wilnie, u stóp Matki, Serce Wielkiego Jej Syna.

Uroczystości żałobne w stolicy

Defilada wojska na polu Mokotowskim

Warszawa, 12 maja.

(PAT) W dniu dzisiejszym w rocznicę zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na wszystkich gmachach państwowych i domach prywatnych powiewają żałobne flagi. Na gmachach ambasad, poselstw i konsulatów państw obcych flagi opuszczono na znak żałoby do połowy masztu.

We wczesnych godzinach rannych wszystkiemi większemi ulicami stolicy przeciągnęły orkiestry wojskowe i organizacyj społecznych, grając werble. Od godz. w pół do 8-ej zostały odprawione nabożeństwa żałobne w kościołach i świątyniach wszystkich wyznań.

O godz. 9-ej rano została odprawiona polowa Msza Żałobna na Polu Mokotowskiem.

Na trybunie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ustawiono ołtarz polowy. Na ołtarzu ustawiono obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej na tle wstęgi o barwach Virtuti Militari. Po obu stronach ołtarza stoją wysokie maszty, na których szczycie osadzono orły legjonowe, nieco niżej na kopjach umieszczono skrzydła husarskie.

Na kopcu w miejscu, w którem Wódz Narodu przyjmował rok temu po raz ostatni defiladę wojska, ustawiono działo polowe.

Frontem do ołtarza ustawiły się oddziały wojskowe i P. W.

Na długo przed rozpoczęciem nabożeństwa na pole mokotowskie poczęły przybywać tłumy mieszkańców stolicy, wypełniając trybuny i miejsca stojące przeznaczone dla publiczności. W trybunie rządowej zajęli miejsca przedstawiciele rządu z p. ministrem przemysłu i handlu dr. Góreckim, generalicja z pierwszym wiceministrem spraw wojskowych gen. Głuchowskim, posłowie i senatorowie z wicemarszałkiem senatu Barańskim, przedstawiciele władz z wojewodą Jaroszewiczem, wyżsi oficerowie wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa.

Mszę żałobną odprawił kanclerz polowej kurji biskupiej ks. Mauersberger.

Po nabożeństwie oddziały wojskowe i oddziały P. W. przegrupowały się do defilady. Po prawej stronie kopca ustawiono trybunę, na której przyjął defiladę pierwszy wiceminister spraw wojskowych, gen. Głuchowski. Naprzeciw trybuny ustawili się werbliści. **Przy głuchym odgłosie werbli z bagnetem na broni maszerowały oddziały wojska.**

Defilada zakończyła się około godz. 11-ej.

O godz. 12.55 na wieży ratuszowej, której szczyt udekorowany był wieńcem sztandarów żałobnych, odegrano werbla. Ze wszystkich fabryk odezwały się syreny oraz gwizdki parowozów P. K. P., dając sygnał mieszkańcom stolicy, iż w chwili tej składana jest do mauzoleum urna z sercem Marszałka i trumna Matki Jego. W tym uroczystym momencie ruch kołowy i pieszy zamarł w całej stolicy.

Wśród głębokiej ciszy Warszawa oddała hołd pamięci Wodza Narodu i Jego Matki.

We wszystkich miastach odbyły się również uroczystości żałobne ku czci Wodza Narodu.

Potężna manifestacja żałobna Krakowa

Przedstawiciele Pana Prezydenta, Rządu i Armji w pośmiertnym hołdzie u trumny Wodza Narodu

Kraków, 12 maja.

Potężną manifestacją uczcił wczoraj Kraków pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego.

W godzinach rannych ulicami miasta przeciągnęły orkiestry wojskowe, które odbębniły werbel żałobny.

Od rana na Wielkie Błonia Krakowskie podążały ze wszystkich stron miasta liczne oddziały wojska, organizacyj PW i WF, związków kombatanckich oraz stowarzyszeń społeczn. bez sztandarami, młodzież szkolna, liczne grupy regjonalne wiejskie z poszczególnych powiatów Ziemi Krakowskiej oraz olbrzymie tłumy publiczności.

U stóp Kopca Kościuszki

Przed ołtarzem polowym, wzniesionym na Błonach u stóp Kopca Kościuszki, ustawił się las pocztów sztandarowych poszczególnych organizacyj, wojsko, młodzież i tysiączne rzesze ludności.

Przed Mszą Świętą odebrał wicepremjer Kwiatkowski w towarzystwie wicemin. gen. Składkowskiego, wojewody Gnoińskiego i generałów raport, który złożył gen. Zając, pełniący funkcje dowódcy OK.

Po nabożeństwie ruszył z Błoń **pochód, liczący około 75.000 osób.** Pochód rozciągał się na wielokilometrowej przestrzeni. **Gdy czoło pochodu dochodziło już do Wawelu, oddziały, znajdujące się u jego końca, szykowały się dopiero do ruszenia z miejsca.**

Pochód przeszedł Al. 3-go Maja, Piłsudskiego, Podwale, Dunajewskiego, Szczepańską, Rynkiem Główn. i Grodzką na Wawel. Otwierały go zastępy młodzieży szkół krakowskich i okolicznych a nawet z poza województwa krakowskiego. **Ogółem było około 30.000 młodzieży.**

Przed Katedrą chyliły się sztandary jeden za drugim, poczem defilujący schodzili drugą stroną Wawelu na Pl. Bernardyńskii, by ustąpić miejsca dalszym oddziałom. **Przeszło pół godziny defilowała młodzież szkolna przed Katedrą,** poczem zjawiła się grupa przedstawicieli rządu, wojskowości i władz miejscowych. Zebrani dygnitarze zajęli miejsca na stopniach Katedry. Za nimi przedefilował korpus oficerski, podoficerski, poczem ukazały się poczty sztandarowe OK. 5. Weszli oni do Katedry. Skolei przedefilowała kompanja honorowa garnizonu krakowskiego 20 p. p., bataljon Strzelców Podhalańskich, 3 p. p., 5 baon saperów, 1 baon mostów kolejowych, 5 baon łączności, 2 pułk lotniczy, 5 pac., 5 dak, 6 pal., bataljon sanitarny.

Eskadra samolotów nad Wawelem

Równocześnie nad Wawelem przeleciało 36 samolotów w 12 grupach. Oddziały zmotoryzowane, kawalerja i artylerja przedefilowały pod Wawelem.

Na kilka minut przed godz. 1 przy dźwiękach hymnu narodowego zeszli przedstawiciele Prezydenta Rzplitej, armji, rządu, Wojewoda, Prezydent miasta, Wicemarszałek senatu, generałowie i zwierzchnicy urzędów **do krypty, gdzie ustawiły się wojskowe poczty sztandarowe, by złożyć na trumnie Wodza Narodu wieńce ofiarowane przez Prezydenta R. P., Rząd, Armję, Wojewodę, Prezydenta i miasto Kraków.**

W chwilę potem odezwały się **syreny fabryczne i równocześnie wybiła na Wawelu godz. 1.**

W tej chwili **w całem mieście zamarł ruch na trzy minuty.** Po przerwie przy dźwiękach Pierwszej Brygady opuścili dygnitarze kryptę, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego przeszli przed kompanją honorową, opuszczając Wawel. Równocześnie opuściły Wawel poczty sztandarowe i wojsko. Po odjeździe przedstawicieli władz, defilowały w dalszym ciągu organizacje, biorące udział w pochodzie.

Dokładnie w chwili zgonu Marszałka odbył się apel, a następnie trzyminutowa cisza.

Uroczystości wczorajsze zakończono **ogniskiem, urządzonem przez drużyny robocze,**

P. Prezydent oraz gen. Rydz-Smigły

powrócili do Warszawy

Warszawa, 12 maja.

(PAT) Dziś o godz. 22.45 powrócił z Wilna do Warszawy specjalnym pociągiem Pan Prezydent R. P. wraz ze swem otoczeniem.

Tym samym pociągiem powrócił Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły.

Następnym specjalnym pociągiem przybył p. premjer Marjan-Zyndram Kościałowski wraz z członkami rządu oraz prezydent m. st. Warszawy p. Stefan Starzyński.

Sytuacja walutowa zagranicą

Mocniejsza tendencja dla funta angielskiego

Warszawa, 12 maja.

(PAT) Mocniejsza tendencja dla franka francuskiego, jaka wystąpiła wczoraj na giełdach walutowych, utrzymuje się w dalszym ciągu. **Frank francuski wykazał dziś stopniową dalszą poprawę przedewszystkiem** w stosunku do dolara, tak, że obecnie dewiza na Nowy Jork notowana jest w Paryżu znacznie poniżej górnego punktu złota, co świadczy o zahamowaniu odpływu złota z Francji do Stanów Zjednoczonych. Natomiast w stosunku do funta szterlinga i belgi, frank francuski, pomimo pewnego wzmocnienia, jest jednak na bardzo niskim poziomie. **Ze względu na wzmocnienie funta szterlinga w stosunku do innych walut na giełdzie londyńskiej dało się dzisiaj zauważyć nawet pewne osłabienie franka fr. O malejącej akcji spekulacyjnej przeciwko frankowi francuskiemu świadczy dalsze obniżenie reportu od funta szterlinga z dostawą 3-miesięczną z 5, 87 i pół fr. w dniu wczorajszym do 4,93 w dniu dzisiejszym.**

Dewizę na Nowy Jork notowano dziś w Zurychu 3,09 i jedna ósma wobec 3,08 trzy czwarte wczoraj, w Londynie 4,96 trzynaście szesnastych wobec 4,96 jedenaście szesnastych, w Paryżu przy otwarciu 15,16 trzy czwarte wobec 15,18 przy wczorajszem zamknięciu.

Kurs funta szterlinga wynosił dziś w Zurychu 15,35 1/4 wobec 15.34 1/2 wczoraj, w Paryżu przy dzisiejszem otwarciu 75,30 wobec 75,39 przy wczorajszem zamknięciu. Frank francuski był dziś notowany w Londynie początkowo 75.28, później 75,33 wobec 75.29 wczoraj.

Dewizę na Brukselę notowano dziś w Zurychu 52,45 wobec 52.47 1/2 wczoraj, w Londynie 29,30 1/2 wobec 29,26 1/4, w Paryżu przy otwarciu 257.50 wobec 258 pięć ósmych. Przy tym kursie wydają się być opłacalne w dalszym ciągu wysyłki złota z Francji do Belgji.

Masowe zatrucie w Japonji

5 osób zmarło, kilkudziesięciu żołnierzy walczy ze śmiercią

Tokjo, 12 maja.

(PAT) W miejscowości Hamamaczi w pobliżu Nagoya po święcie szkolnem, na które przygotowano rozmaite gatunki ciast i słodyczy, u większości uczestników wystąpiły objawy silnego zatrucia. **5 osób zmarło tego samego dnia.** Około 50-u przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

U 600 osób objawy zatrucia są lżejsze.

Tegoż samego dnia zanotowano objawy zatrucia u 700 żołnierzy miejscowego garnizonu.

Pośród zatrutych żołnierzy 32 walczy ze śmiercią.

Katastrofa kolejowa w Łowiczu

Kilka osób lekko rannych

Łowicz, 12 maja.

(PAT) Dziś po południu na stacji Łowicz wydarzyła się katastrofa kolejowa. Prawdopodobnie wskutek złego nastawienia zwrotnicy, pociąg osobowy, jadący ze Skierniewic wpadł na stojący na stacji pociąg towar. Wskutek zderzenia parowóz pociągu osobowego został poważnie uszkodzony. Również uległy zniszczeniu 4 wagony towarowe i dwa wagony pociągu osobowego. Spośród obsługi pociągów kilka osób zostało lekko poranionych. Na miejsce wypadku przybyła komisja, która bada przyczyny katastrofy.

Państwa lokarneńskie postanowiły... czekać

na odpowiedź Niemiec

Genewa, 12 maja.

(Pat) — Przedstawiciele państw lokarneńskich z wyjątkiem bar. Aloisi, zebrali się dziś popołudniu w mieszkaniu p. Paul-Boncoura, celem przeprowadzenia rozmów, przewidzianych postanowieniem z dnia 10 kwietnia. W wyniku obrad, wydany został następujący komunikat prasowy: „Przedstawiciele Belgji, Francji i W. Brytanji, obecni w Genewie w związku z sesją rady Ligi Narodów, zebrali się, jak to było przewidziane postanowieniem z dnia 10 kwietnia. Podkreślając, iż byłoby korzystne, aby w jaknajkrótszym terminie wysiłki ich doprowadziły do wyniku, **musieli jednak stwierdzić, że zadanie przeprowadzone przez przedstawiciela W. Brytanji celem wyjaśnienia niektórych punktów, zawartych w memorandum niemieckiem, nie zostało ukończone.** W tych warunkach uznano za wskazane odroczyć decyzję do późniejszego zebrania, uważając, że jak **tylko nadejdzie odpowiedź niemiecka,** będzie wskazane, aby państwa lokarneńskie nawiązały natychmiastowy kontakt, celem wymiany zdań".

Negus w Palestynie

5000 funtów za wywiad.—Wielki namiot na krążowniku „Enterprise".—Wielki bagaż negusa.—Skrzynie, pełne złota i talarów.—W hotelu „King David"

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki")



Jerozolima, w maju (poczta lotnicza)

Zaczęło się to już od Egiptu. Skoro tylko stało się wiadome, że zwyciężony cesarz Etjopji udaje się do Palestyny na pokładzie krążownika angielskiego „Enterprise", zawrzało wśród dziennikarzy, fotografów, kinooperatorów i osobników podobnego autoramentu: Skoro udaje się do Palestyny — mówiono sobie — musi przejeżdżać przez Kanał Sueski, a Kanał Sueski — to Suez i Port Said. A nuż okręt zatrzyma się w któremś z tych miast. Dużemu krążownikowi trudno jest przebyć drogę Dżibuti Haifa bez zatrzymania i zaopatrzenia w paliwo i wodę. A gdzież ma się zatrzymać, jeśli nie w Suezie lub Port Saidzie.?

Od dwuch dni trwał tedy formalny najazd na te dwa miasta Kanału Sueskiego. O dostaniu nietylko pokoju, lecz nawet łóżka nie było co marzyć. W kawiarniach i restauracjach ludzie bili się o stoliki. Stworzyliśmy całą organizację wartowniczo-sygnalizacyjną. Rozdzieliliśmy nasze siły między Suez a Port Said — i czekaliśmy. Okręt wojenny, i to jeszcze w dodatku wiozący negusa wraz ze stu kilkudziesięcioma osobami świty, nie ma niestety, ustalonego rozkładu jazdy. Wiadomo, że powinien przybyć tego a tego dnia, ale i to nie jest pewne, a o oznaczeniu godziny niema nawet co marzyć. Czekaliśmy tedy cierpliwie długie godziny, rozkoszując się tymczasem cudną plażą i morzem, zdani na łaskę i niełaskę naszych placówek alarmowych. Interwencja tych ostatnich okazała się jednak zupełnie zbędna. Gorączkowy ruch policji i motorówek w porcie poinformował nas nieomylnie o tem, że statek się zbliża. Z czynionych przygotowań i przedsięwziętych środków ostrożności widzieliśmy, niestety, że misja nasza spali na panewce. Uprzedzono nas niebawem, że żadnemu nie wolno nawet wsiąść do motorówki z chwilą ukazania się okrętu. Ładna perspektywa!.

Już z ciekawości tylko czekaliśmy na wynik starań jednego z kolegów angielskich, korespondenta „Daily Telegraph'u". Jego dziennik zadepeszował właśnie przed kilku godzinami na „Enterprise", proponując negusowi 5000 funtów za wywiad. Odpowiedź miała nadejść do Port Saidu. Czekaliśmy niedługo; odpowiedź nadeszła—odmowna.

Po paru godzinach ukazały się na horyzoncie szare trzy kominy „Enterprise". Wkrótce widać już było cały długi kadłub, przykryty w tylnej części czemś białem. Okręt zbliżył się i, rzeczywiście, stanął w pewnem oddaleniu od portu. Biała płachta, która tak bardzo nas intrygowała, okazała się wielkim namiotem, rozpiętym nad znaczną częścią pokładu. Namiot ten wzniesiono dla negusa i jego świty.

Całe nadbrzeże portowe zamknięte ścisłym kordonem policji. Mrowie motorówek policyjnych patrolowało dokoła statku. Z wyprawy naszej po dziennikarskie złote runo były nici. Nie pozostało nic innego, jak wsiąść do samochodów i wracać czemprędzej do Kairu. Tu rozpoczęliśmy walną naradę co robić dalej. Rezultatem tej narady było, że nazajutrz rano zebraliśmy się w kilku na lotnisku Almaza, aby samolotem „Misr-Airworku" (egipskie linje lotnicze) pofrunąć do Haify. W parę godzin później byliśmy w Palestynie.

***

Nikt prawie nie spał w Haifie w noc, poprzedzającą przybycie „Enterprise". Sensacja była zbyt wielka. Ujrzeć na własne oczy zwyciężonego cesarza Etjopji, tego, o którym cały świat nie przestawał mówić przez rok — to nielada pokusa. To też już o drugiej w nocy na ulicach, wiodących z portu do dworca kolejowego, zebrał się zwarty, niecierpliwy tłum. Zapomniano o całej tragedji dni ostatnich, o strajku, o antagonizmach narodowościowych. Żydzi rozprawiali gorąco z Arabami na temat Haile Selassie i jego dramatu. Tutaj opinja była jednomyślna i wspólne uczucie szczerego, gorącego współczucia dla króla bez ojczyzny.

Wczesnym rankiem okazuje się, że negus wsiądzie do pociągu odrazu w porcie. Tłumy napróżno zmarnowały całą noc. Do portu dopuszczeni będą, oprócz przedstawicieli władz, tylko dziennikarze, fotografowie i jedna delegacja. Dobrze chociaż, że dziennikarze..

Około dziewiątej „Enterprise" zbliża się. W porcie stoi przygotowany pociąg królewski: lokomotywa, jeden wagon salonowy i szereg wagonów pierwszej klasy. Zjawia się oddział wojsk angielskich, który ma oddać honory wojskowe królowi bez tronu. Gdy „Enterprise" wchodzi już do portu, odbija właśnie od brzegu wielki statek włoski „Carnaro", cały w trójkolorowych chorągiewkach na znak zwycięstwa.

„Enterprise" dobiła tymczasem do nabrzeża i pomost został przerzucony. Zaczyna się wyładowywanie bagażu negusa i jego świty. Kufry, paki, kosze... Nagle marynarze zaczynają znosić na ląd długi szereg kaset opancerzonych, takich, jakie w bankach używane są do przechowywania papierów wartościowych. Są duże i widocznie ciężkie. Każdą kasetkę niesie marynarz. Wynoszą ich dziesięć, dwadzieścia, pięćdziesiąt, sto, dwieście. Dokładnie dwieście. Dwieście pierwsza jest kasetka zielona, niesiona przez żołnierza abisyńskiego. Wszyscy wiemy dokładnie... Kasetki zawierają majątek osobisty negusa: są pełne sztuk złota i talarów Marji Teresy. W zielonej kasecie są klejnoty koronne.

Na pomoście ukazuje się cesarz. Jest bardzo mizerny i wychudzony. Ma na sobie zwykłą, białą szatę. Uśmiecha się trochę smutnie. Za nim idą dwaj synowie: następca tronu, Asfan Wossen i Makonen. Przechodzi zwolna przed frontem angielskiej kompanji honorowej i wsiada do wagonu. Pewnie myśli sobie, że, gdyby te kompanje były mu przyszły z pomocą przed paru miesiącami, nie byłby dziś na wygnaniu w Palestynie. Orkiestry grają hymn cesarski. Pociąg odjeżdża.

Zaczął się wyścig naszego samochodu z pociągiem cesarskim. Czy zdążymy pierwsi do Jerozolimy? 90, 100, 110 klm. na godzinę. Zdążymy... pociąg cesarski nie jedzie prędko.

Na dworcu w Jerozolimie zebrała się cała elita Palestyny. Wysoki komisarz brytyjski wraz z całem otoczeniem, władze miejscowe, przedstawiciele organizacyj arabskich i żydowskich. Orkiestra wojskowa angielska i kompanja honorowa wojsk angielskich — dopełniały całości. Pociąg królewski przywitany został dźwiękami hymnu narodowego. Z wagonu salonowego wysiadł pierwszy negus, spokojny, opanowany, z tym samym uśmiechem na ustach. Podszedł do niego wysoki komisarz, sir Artur Wauchope i pozdrowił z szacunkiem w imieniu rządu brytyjskiego. Później witali się pozostali przedstawiciele władz i delegaci społeczeństwa. Negus ściskał wszystkim milcząco dłonie.

Przez ulice miasta, nabite dziesiątkami tysięcy spektatorów, przejechał w otwartym samochodzie wygnany władca Etjopji. Ludność Jerozolimy, bez różnicy narodowości i wyznania, zgotowała mu entuzjastyczne przyjęcie. Choć w ten sposób chciano zamanifestować współczucie i sympatję dla zwyciężonego cesarza. A on uśmiechał się lekko, kiwał ręką od czasu do czasu i tak patrzył w dal, jakby nie spostrzegał nikogo. Może miał przed oczyma swą stolicę zajętą przez Włochów. Addis Abebę, „Nowy Kwiat"....

Ledwie samochód dotarł do hotelu „King David", ledwie zdołał cesarz rozgościć się jako tako w swych apartamentach, gdy rozpoczął się szturm dziennikarzy i fotografów. Ukazał się na chwilę, podziękował i poprosił, aby mu dano spokój. Jest bardzo zmęczony... Chce odpocząć...

Stało się zadość jego życzeniu.

Roman Fajans.

Likwidacja sp. akc. „Abisynja"

Willa negusa w Genewie wystawiona na sprzedaż.—Wielkie plany Haile Selassie na pożółkłym pergaminie. — Arcyksiążę w papierowym Zeppelinie

Genewa, w maju.

W chwili gdy w Genewie zebrał się aeropag przedstawicieli mocarstw europejskich, by osądzić ostatnie wydarzenia w Abisynji i Italji, zrozumiałe zainteresowanie budziła sprawa ewentualnego **przyjazdu negusa Haile Selassie, który** pono osobiście chciał upomnieć się przed Ligą Narodów o swe prawa. Dziennikarze nie przestawali dopytywać się o to u wysokich urzędników Ligi, aż wreszcie usłyszeli odpowiedź:

— **Negus nie przyjedzie. Sprzedaje swą willę nad jeziorem genewskim...**

To oświadczenie wywołało sensację. Nikt nie podejrzewał, iż **Haile Selassie posiada własną willę nad jeziorem.** I oczywiście udaliśmy się na miejsce, by sprawdzić, jak przedstawia się to w rzeczywistości.

Willa istnieje istotnie. Stoi nad jeziorem, pomiędzy Lozanną a Montreaux. Na żelaznej balustradzie parku, okalającego willę, wisi tabliczka: **„Willa do sprzedania. 13 pokoi. Całkowity komfort. 6000 metrów kw. parku. Centralne ogrzewanie. Bliższe szczegóły — towarzystwo akcyjne Prase Fleury w Paryżu".**

Adres „towarzystwa akcyjnego Prase Fleury" jest identyczny z adresem poselstwa abisyńskiego w Paryżu. Niewątpliwie jedyną działalnością tego towarzystwa było **kupno w swoim czasie tej pięknej willi nad jeziorem genewskim.**

Stara kobieta, która opiekuje się willą, opowiada, że **Haile Selassie kupił ją przed 13 laty.** Wtedy, gdy Abisynja została członkiem Ligi Narodów.

— **Negus kupił ja właściwie nie dla siebie, lecz dla swej córki księżniczki Tsahai. Była tu poraz ostatni przed 10 laty. Dziś pewnie jest już dorosłą damą, ale ja pamiętam ją, gdy bawiła się tu w parku z córką pastora...**

Wchodzimy do domu, który można kupić obecnie okazyjnie i bardzo tanio. W wielkim salonie mahoniowe meble. Okna zasłonięte czerwonemi, aksamitnemi portjerami. Nad masywnym biurkiem wisi **olbrzymi portret negusa.** Haile Selassie uśmiecha się na portrecie. Ubrany jest w purpurę i gronostaje, na szyi nosi ciężki, złoty łańcuch. Wszystko tu sprawia wrażenie, jakgdyby właściciel willi wyjechał tylko na kilka miesięcy i miał zamiar powrócić.

W bibliotece na półkach **mnóstwo książek we wspaniałych oprawach.** Na małym stoliku nawpół wypalona świeca. Obok leży żurnal mody. Oglądamy kreacje wiosenne Pathou i Poireta. Na żurnalu widnieje data: **„luty 1929".**

Na biurku — **wielka mapa Afryki.** Napisy w dwóch językach: francuskim i amharyckim. Państwo negusa zakreślone jest czerwoną linją. Dziś ta czerwień przypomina **upadek tysiącletniego państwa.**

Obok — pergamin z planami. Przypatrujemy się mu bliżej. Jest to **projekt budowy kanału przez Erytreę, od morza Czerwonego do pustyni Danakil.** Negus miał istotnie wielkie plany reformatorskie. Widzimy też pożółkłą kartę pocztową z Riwjery. **Pozdrowienia od abisyńskiego następcy tronu.** Ten następca tronu sfotografował się w spodniach tenisowych, czapce marynarskiej **w ... Zeppelinie.** Nie prawdziwym — papierowym Zeppelinie ulicznego fotografa. Podróżował wówczas po Europie, usunięty od dworu za zbyt ryzykowne przygody. Dziś towarzyszy on negusowi na wygnaniu w Palestynie.

Ostatniemi mieszkańcami w willi byli **poseł abisyński w Paryżu, Tekle Havariate z rodziną.** Gdy wyjechał z Genewy, pozostawił w willi dwóch swych synów. Mieszkali tak długo, dopóki z Paryża nie nadeszła depesza, nakazująca im przeprowadzanie się do pensjonatu, a na żelaznej balustradzie parku pojawiła się tabliczka o sprzedaży willi.

Idziemy dalej. Przechodzimy przez wszystkie 13 pokojów do kuchni. Tu staruszka pokazuje nam bardzo interesujące urządzenie: **kopję słynnej kolejki linowej na Zugspitze.** Ta minjaturowa kolejka prowadzi z kuchni do pokoju stołowego. Służbie nie wolno było zjawiać się w pokojach bezpośrednio.

W sypialni małej księżniczki jest mnóstwo zabawek. W szafie — dużo ubranek i sukienek. A na łóżeczku, pod złotym baldachimem, **leży błękitna, dziecinna koszulka...**

— Czy panowie przypadkiem nie zamierzacie kupić tej willi? — pyta staruszka z niepokojem — A może Jego Cesarska Mość jednak przyjedzie jeszcze tutaj? Może coś przygotować?

Cóż jej odpowiedzieć na te pytania? „Towarzystwo akcyjne" zostało zlikwidowane. „Towarzystwo akcyjne", dysponujące nie 6000 mtr. kw., lecz 1.120.400 kilometrów kwadratowych, i 10 milionami ludzi.

Odbywa się okazyjna wyprzedaż...

Piotr v. Vesterland.

Likwidacja strajku w Salonikach

Ateny, 12 maja.

(Pat) — Dzięki owocnej interwencji rządu, osiągnięto porozumienie pomiędzy pracodawcami a robotnikami. Strajk tytoniowy w Salonikach został zlikwidowany.

Rocznica zgonu Marszałka Piłsudskiego

była obchodzona w Łodzi niezwykle uroczyście, w wyjątkowem skupieniu i powadze

Wcześniej niż zwykle zaroiły się wczoraj ulice miasta. Tak samo jak przed rokiem, gdy nadeszła do Łodzi wieść żałobna i tłumy wyległy na ulicę, by dowiedzieć się o smunej prawdzie. Wczoraj z pietyzmem rozpamiętywano tę rocznicę, z zadumą spoglądano na zewnętrzne jej oznaki, na żałobę, która spływała ze sztandarów okrytych kirem, z witryn sklepowych, z dekoracyj domów.

O godzinie 7 rano zagrały werble żałobnę. Pod takt bębnów maszerowały oddziały wojskowe. To było zapoczątkowaniem wczorajszego obchodu żałoby narodowej. Zawieszenie urzędowania w większości instytucyj w porannych godzinach spowodowało, iż falujące tłumy rosły coraz bardziej. Kierowano się do świątyń, w których odprawiane były nabożeństwa, ku placowi Katedralnemu, by przyjrzeć się żałobnej defiladzie wojska.

Wspaniała dekoracja domu przy ul. Piotrkowskiej 100 budziła powszechną uwagę. Na tle kiru, zieleni i barw narodowych olbrzymie popiersie Marszałka Dokoła płonące znicze. I dwie nieruchome postacie — członków hufców przysposobienia wojskowego, pełniące straż przed popiersiem. Tyle było smutnej i pięknej symboliki w tej dekoracji, że wszyscy przechodzący obnażali głowy.

Młodzież szkolna z pocztami sztandarowemi podążyła w kierunku świątyń Równocześnie wszystkiemi ulicami zdążały

NA PLAC KATEDRALNY

oddziały wojskowe garnizonu łódzkiego, hufce przysposobienia wojskowego, oddziały b. wojskowych oraz delegacje organizacyj społecznych z pocztami sztandarowemi. Około godziny 10-ej, gdy przybyli do Katedry przedstawiciele władz w osobach wojewody Hauke-Nowaka, dowódcy 10 dywizji piechoty płk. Dindorfa-Ankwicza (w zastępstwie gen. Langnera, który udał się do Wilna) prez. płk. Głazka, starosty dr. Wrony i in. — cały plac Katedralny był zalany ludźmi.

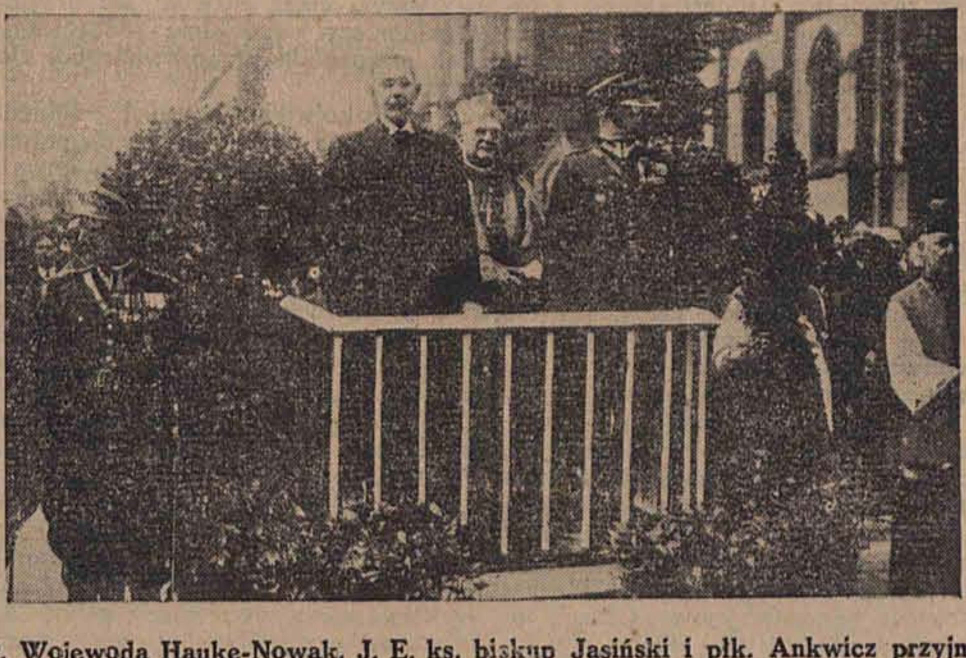
W Katedrze ustawiony był

symboliczny katafalk

przy którym pełnili straż honorową żołnierze.

O godz. 10 rozpoczęła się żałobna Msza Święta, celebrowana przez J. E. Ks. Biskupa Włodzimierza Jasińskiego, Ordynarjusza Djecezji Łódzkiej, w asyście licznego duchowieństwa. Po nabożeństwie kazanie okolicznościowe wygłosił ks. oficjał Bączek.

Nabożeństwo skończone. O godzinie 11.30 oddziały, zgrupowane na placu Katedralnym zaczęły szykować się do defilady. Początkowo projektowano aby maszerujące oddziały, po defiladzie przeszły ulicą Piotrkowską do 6 Sierpnia Wobec tego jednak, że trudno było obliczyć godziny przemarszu i nie chciano tamować ruchu ulicznego w chwili, gdy zabrzmi sygnał z Wilna — skierowano defilujące oddziały w górę ulicy Piotrkowskiej ku pl. Reymonta, a stamtąd, bocznemi ulicami odmaszerowały one do koszar. Defilada odbyła się przed trybuną, na której zajęli miejsca wojewoda Hauke-Nowak, J. E. Ks. Biskup Jasiński, płk. Ankwicz. Tysiączne tłumy, które zalały chodniki po obu stronach, przypatrywały się temu żałobnemu, przy dźwiękach werbli, przemarszowi.



P. Wojewoda Hauke-Nowak, J. E. ks. biskup Jasiński i płk. Ankwicz przyjmują defiladę.

Punktualnie o godzinie 13-ej, gdy w Wilnie składano urnę z sercem Marszałka do grobowca —

RADJO PODAŁO SYGNAŁ..

W tym samym momencie zawyły syreny fabryczne i rozległy się dzwony kościelne. Trudno opisać jak wyglądała w tym momencie sytuacja na wszystkich bocznych ulicach. Ale to, co stało się na ul. Piotrkowskiej sprawiało potężne wrażenie. Jak za dotknięciem różdżki — zastygło wszystko w skupieniu. Ludzie obnażyli głowy. Zatrzymały się pojazdy, tramwaje. Na ulicy tak gwarnej i szumnej, przepełnionej tłumami

zapanowała śmiertelna cisza.

I tak stali wszyscy, milczący i zasłuchani w jęk syren przez pełne trzy minuty. A gdy chwila ciszy minęła, jeszcze przez piętnaście minut biły dzwony kościelne, oznajmiając o uroczystościach wileńskich.

W godzinach popołudniowych odbyły się akademje żałobne w szeregu instytucyj. M. in. specjalne posiedzenie żałobne zwołał zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej, na którem przemówienie wygłosił poseł Mincberg, oddając hołd pamięci Wielkiego Marszałka, podkreślając, że Marszałek głosił zasadę pełnego równouprawnienia wszystkich obywateli, bez różnicy wyznania i narodowości, kto więc jest wykonawcą Jego testamentu musi kierować się temiż zasadami.

Tymczasem kończono ostatnie przygotowania

NA PL. HALLERA.

Tam bowiem, w rocznicę chwili zgonu Marszałka, odbyć się miały uroczystości żałobne końcowe.

Zbiórka wyznaczona była na godz. 20-tą. Ale już od godz. 6 nieprzebrane fale ludzkie popłynęły w kierunku placu aby wziąć udział w tym ostatnim hołdzie.

Na środku placu wzniesiono wielkie podjum, na którem ustawiono popiersie Marszałka. Dokoła ustawiono znicze. Po czterech bokach przygotowano wielkie ogniska z brewion oblanych smołą. A w pięciu punktach placu ustawiono olbrzymie megafony, połączone z rozgłośnią Radja Polskiego.

Oddziały wojskowe utworzyły czworobok. Obok nich sfederowane organizacje b. wojskowych, P. W., Strzelec, Sokół i organizacje. Las sztandarów wykwitł ponad głowami tysiącznych tłumów.

O godz. 20.30 przybyli p. wojewoda Hauke-Nowak, płk. Dindorf-Ankwicz, prezydent miasta płk. Głazek, liczni przedstawiciele władz administracyjnych, sądowych, wojskowych, policyjnych. W dziesięć minut później plac zaległa cisza. Godzina 20.45.

Przez megafony słychać rozpoczęcie salwy armatniej. Jeden strzał, drugi trzeci... W tym momencie zapłonęły ogniska i zapalone zostały znicze Wszyscy odkrywają głowy. Salwy armatnie walą. 101 strzałów.

Później apel wojska. Odczytanie przez megafony wyjątków z pism Marszałka. Hymn narodowy.

Uroczystości żałobne skończone.

Pierwsza rocznica śmierci Marszałka Piłsudskiego oraz dzień przeniesienia Serca Jego na cmentarz na Rossie, gdzie pochowane zostało Ono u stóp Matki, upłynęły w Łodzi w nastroju wyjątkowego skupienia, powagi i żałoby.

* * *

W dniu wczorajszym odbyła się w Centralnem Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców woj. łódzkiego (Piotrkowska 10) żałobna akademja, poświęcona uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w pierwszą rocznicę Jego zgonu.

Przy licznym udziale członków Stowarzyszenia, prezes Ignacy Jaszuński w dłuższem przemówieniu omówił wielkie zasługi i czyny Wodza Narodu i Wskrzesiciela Niepodległości i wezwał zebranych do harmonijnej i zbożnej pracy w myśl wskazań Wielkiego Zmarłego.

Po odczytaniu wyjątków z dzieł Wielkiego Wodza Narodu i uczczeniu Jego Pamięci w pięciominutowem milczeniu — akademja została zamknięta.

Wybory do rady m. Łodzi

odbędą się dnia 9 sierpnia. — Podział miasta na 14 okręgów

„Republika" była pierwszem pismem w Łodzi, które doniosło o przygotowaniach do wyborów samorządowych w Łodzi. Wskazaliśmy wówczas, iż wybory rozpisane zostaną w ostatnich dniach czerwca, kalendarzyk wyborczy, zgodnie z ustawą samorządową, obejmie 40 dni — czyli że **wybory odbędą się w niedzielę, 9 sierpnia.**

Jak się obecnie dowiadujemy, pierwotne nasze informacje zostały obecnie całkowicie potwierdzone. — Ponieważ dzień 30 czerwca jest terminem prekluzyjnym dla rozpisania wyborów i nie będzie przedłużony — wybory istotnie zarządzone będą **w końcu przyszłego miesiąca.** Równocześnie z zarządzeniem wyborów, mianowany będzie komisarz wyborczy oraz **nastąpi podział miasta na okręgi wyborcze.**

Jak nas informują, podział miasta na okręgi będzie inny, aniżeli w czasie poprzednich wyborów. W roku 1934 miasto podzielone zostało **na 10 okręgów.** W tym roku Łódź ma być podzielona na **13-14 okręgów, z których każdy wybierać będzie 4—6 radnych.**

Regulamin wyborczy ma być zmieniony drogą rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych w myśl art. 41 ustawy samorządowej. Zmiany nie będą jednak zbyt wielkie. Dotyczyć mają tylko **sposobu składania list kandydatów na radnych i samej procedury głosowania.** Rozporządzenie powyższe ukazać ma się w pierwszych dniach czerwca. (x).

Ofiara pracowników

wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego w Łodzi

Pracownicy Wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego w Łodzi, zebrani na Akademji żałobnej w pierwszą rocznicę śmierci Wodza Narodu, w zrozumieniu ważności słów Jego, że od nas samych tylko zależy, czy Polska będzie wielkiem Mocarstwem, czy też Państwem słabem, zależnem od możnych, chcąc, choć w drobnej części przyczynić się do wzmocnienia siły obronnej Państwa, postanowili oddać jeden dzień pracy na zakup 5-ciu karabinów maszynowych dla potrzeb Armji.

Równocześnie pracownicy Wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego w Łodzi zwracają się z apelem do pracowników innych Zakładów wytwórczych Monopolu Tytoniowego w kraju o wszczęcie podobnej akcji na ich terenie.

Dyżury aptek

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowska-Dancerowa (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), T. Karlin (Piłsudskiego 54), R. Rembieliński (Andrzeja 28), J. Chądzyńska (Piotrkowska 165), E. Miller (Piotrkowska 46), A. Antoniewicz (Pabjanicka 56).

Z dziejów Łodzi

Dnia 13-go maja 1926 roku po zarządzonej już na dwa dni przedtem mobilizacji sił piłsudczyków, b. legjonistów, peowiaków i t. d. — oddziały garnizonu łódzkiego w wyniku narad dowódców w gmachu D.O.K. przy Al. Kościuszki opowiedziały się po stronie obozu Marszałka Piłsudskiego. W godzinach popołudniowych, po odsunięciu się d-cy O.K. gen. Junga i szefa sztabu płk. Iwanowskiego, oddziały 31 p. S. K. ze sztandarem pułkowym i orkiestrą na czele przy dźwiękach I-ej Brygady przybyły z manifestacją przed koszary 28 p. S. K., nad którym objął dowództwo płk. Zawiślak i skąd wieczorem tegoż dnia wysłano pododdziały wojska i ochotników do stolicy na pomoc oddziałom Józefa Piłsudskiego, inne pododdziały skierowano na ochronę linji kolejowej Poznań — Warszawa.



Maj
13
Środa

Dziś Robert B.
Jutro Bon[illegible]go [illegible]

Wschód słońca	3.47
Zachód słońca	[illegible]17
Wschód księżyca	[illegible]36
Zachód księżyca	0.11
Długość dnia	15.[illegible]8
Przybyło dnia	7.41

Drobne wiadomości

POWÓDŹ SYGNALIZUJĄ w zachodniej części naszego województwa. Wskutek silnych opadów w dorzeczu Warty nastąpił wylew rzeczek i strumieni, które w powiecie wieluńskim zalały łąki. Władze zarządziły już środki ochronne celem zabezpieczenia mieszkańców na wypadek dalszego przybierania wód.

***

LICZBA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ w Łodzi wskutek emigracji zmniejszyła się poważnie. W maju 1935 r. odsetek ludności żydowskiej w Łodzi wynosił 34,5 podczas gdy w maju r. b. 31,9. W ciągu roku wyemigrowało więc z Łodzi 2,6 proc. ludności żydowskiej.

***

KOSZTY EKSMISYJNE przy eksmisjach z mieszkań potanieją wskutek zmiany taksy dla komorników. Komornicy otrzymywać będą przy wykonywaniu eksmisji 2 zł. od każdej izby. Dotychczas eksmitowani obciążani byli kosztami wynoszącemi przeciętnie po 8 zł. od izby.

***

NOWE PRZEPISY o czyszczeniu kominów w Łodzi wchodzą w życie z dniem 15 maja. W myśl tych przepisów czyszczenie kominów zabronione jest w godzinach od 11 do 3 po poł., a ponadto kominiarze obowiązani są uprzedzać wszystkich lokatorów o rozpoczęciu czyszczenia, aby nie zostały zniszczone mieszkania i urządzenie, wskutek źle zamkniętych dymników.

***

DZIŚ, W ŚRODE, 13 b. m. stawić się winni do przeglądu wojskowego: przed komisją poborową Nr. 1 (Pierackiego 18) mężczyźni rocznika 1915, zamieszkali na terenie III komisarjatu policji, o nazwiskach na litery L, M, zaś przed komisją poborową Nr. 2 (Piotrkowska Nr. 157) mężczyźni zamieszkali na terenie IV komisarjatu policji o nazwiskach na litery M, N, O, P.

Delegacja zarządu miasta
wręczy dyplom prof. Twardowskiemu

W dniu wczorajszym zarząd miejski wystosował do laureata m. Łodzi, prof. dr. Twardowskiego pismo, komunikujące, iż w dniach najbliższych odwiedzi go delegacja zarządu m. Łodzi, celem wręczenia mu dyplomu nagrody. Równocześnie w dniu wczorajszym zarząd miejski przekazał prof. Twardowskiemu nagrodę w wysokości 5000 zł. pocztą.

Delegacja, która zawiezie dyplom do Lwowa, będzie wyznaczona na najbliższem posiedzeniu tymczasowej rady miejskiej. (i)

ELEKTRYFIKACJA OKRĘGU ŁÓDZKIEGO
koniecznością państwową i gospodarczą. — Trudności, jakie mogą wyniknąć w razie wybuchu wojny

Elektryfikacja okręgu łódzkiego jest dziś jedną z najpilniejszych spraw. Kończą się już prace przygotowawcze i niebawem rozpoczną się pertraktacje z towarzystwami elektrycznemi, które będą dostarczały prądu do wszystkich miast, miasteczek, osiedli, letnisk i wsi, rozsianych dokoła Łodzi. W tej chwili nie zostało jeszcze dokładnie sprecyzowane, czy założony związek międzykomunalny zajmie się we własnym zakresie układaniem kabli i łączeniem poszczególnych osiedli z siecią elektryczną, zaś wybrane towarzystwo elektryczne dostarczać będzie prądu po ustalonej cenie, czy też wszystkie prace przejmie na siebie towarzystwo elektryczne, które w tym wypadku uzyskałoby koncesję. Ale roboty przy układaniu kabli rozpoczną się już w najbliższych tygodniach. Być może że **jeszcze w tym sezonie zapłonie światło elektryczne na drogach podmiejskich oraz w szeregu miejscowości, cieszących sie wyjątkową frekwencją w okresie letnim.**

Pragnąc zasięgnąć miarodajnych informacyj, zwróciliśmy się do inż. Teodora Szyszki z urzędu wojewódzkiego, który akcją tą kieruje i otrzymaliśmy od niego szereg interesujących danych w tej sprawie.

— **Niezmiernie ważną rzeczą jest** — mówi inż. Szyszko — **zaopatrzenie okręgu łódzkiego w światło elektryczne dla celów użytkownych mieszkańców.** Ale w grę wchodzi poza tem inna jeszcze sprawa. Podstawą i warunkiem rozwoju wszelkiego rodzaju przemysłu i wytwórczości jest **możliwość stałego korzystania z energji elektrycznej w dowolnej ilości, odpowiednio do potrzeb. W okręgu łódzkim natomiast, w którym rozwinął się i w dalszym ciągu rozwija się przemysł włókienniczy, specjalnie odczuwa się brak racjonalnie przeprowadzonej elektryfikacji.**

— Aczkolwiek przemysł włókienniczy nie może być zaliczony do przemysłu wojennego, ma on jednak poważne znaczenie dla obrony Państwa, stanowi bowiem **fundament wszelkiej wytwórczości, niezbędnej w razie wojny.** Dzięki zapotrzebowaniu przemysłu włókienniczego rozwijają się w czasie pokoju **przemysł metalurgiczny, chemiczny i in.,** których wytwórczość stanowi pierwszą potrzebę na wypadek wojny. Działalność tych wszystkich warsztatów jest niemożliwa bez korzystania z energji napędowej. Nadto trzeba wziąć pod uwagę, że w razie wojny, dostawa materjałów pędnych, jak węgiel, olej gazowy i t. p. napotyka na trudności i wymaga odpowiedniego zabezpieczenia się. Również należy liczyć się z **możliwością sabotażu, a co gorsze — wysadzenia przez wroga siłowni poszczególnych zakładów przemysłowych, co spowoduje unieruchomienie tych zakładów.** I dlatego cały wysiłek musi być skierowany obecnie na **utworzenie sieci elektrycznej okręgowej,** z której czerpać będzie mógł energję w czasie i ilości dowolnej cały okręg.

— Czyżby więc miała powstać nowa elektrownia w okręgu?

— Nie, nie o to chodzi. Chodzi o to, że otrzymanie energji wyłącznie z istniejącego miejscowego zakładu elektrycznego **nie daje pewności w razie wojny i w razie uszkodzenia** elektrowni — **dostawy energji.** Inaczej przedstawiałaby się sprawa, gdyby okręg łódzki posiadał **sieć elektryczną okręgową, łączącą wszystkie centrale zakładów elektrycznych.** Elektryczna sieć okręgowa dałaby możność szerszemu ogółowi korzystania z energji elektrycznej, wytwarzanej **w dużych centralach, sposobem racjonalnym i ekonomicznym,** a w razie wojny, stanowiłaby gwarancję ciągłości dostawy, gdyż w wypadku uszkodzenia i unieruchomienia jednej centrali, możnaby korzystać z energji, wytwarzanej **w centrali innej.** W razie zaś miejscowego uszkodzenia linii, krótki przeciąg czasu wystarczyłby dla prowizorycznej jej naprawy.

Na terenie województwa łódzkiego, posiadamy **dostateczną ilość dużych czynnych elektrowni, jak łódzką, zgierską, kaliską, piotrkowską.** Ponadto i niektóre większe zakłady przemysłowe posiadają własne duże elektrownie. Przeprowadzenie sieci elektrycznej, **łączącej te wszystkie zakłady elektryczne dla ciągłości pracy i możności zastępowania w razie wypadku, jednej drugą, stałoby się nietylko dobrodziejstwem dla przemysłu i jego rozwoju w czasie pokoju, ale dałoby pewność nieprzerwalnej pracy w czasie wojny i stanowiłoby ważny atut dla obrony Państwa.**

— Sieć elektryczna, pokrywająca swemi odgałęzieniami cały obszar województwa, przenikłaby we wszystkie jej zakątki, dosięgłaby miejscowości i wsi, w których dotychczas kopci się lampka naftowa, przyczyniłaby się do podniesienia kultury i dobrobytu, dając możność **stworzenia warsztatów pracy tam, gdzie one mają największe szanse rozwoju.** Bowiem założenie warsztatów pracy w dużych ośrodkach przemysłowych, których lokal i utrzymanie jest drogie, napotyka na trudności, a stworzenie tych warsztatów zdala od tych ośrodków staje się niemożliwością, wobec braku dogodnej, taniej energji napędowej. Przez stworzenie sieci okręgowej trudność ta znikłaby zupełnie, a przejawiłaby się inicjatywa do tworzenia warsztatów pracy poza dużemi miastami. A więc **opanowanie kryzysu, zapewnienie ciągłości ruchu zakładów przemysłowych, oświetlenie oddalonych miejscowości, wsi i letnisk, obrona Państwa na wypadek wojny — oto są te wielkie zagadnienia, przemawiające za stworzeniem w województwie łódzkiem okręgowej sieci elektrycznej.** (x)



P. Markusowi Szafranowiczowi oraz Rodzinie z powodu zgonu Syna,

B. P.

NATANA

wyrażamy nasze najszczersze współczucie.

Dawid Góralski z Rodziną

Koledze naszemu p. Markusowi Szafranowiczowi i Rodzinie z powodu przedwczesnego zgonu Syna

b. p. Natana

składamy wyrazy szczerego współczucia.

PERSONEL BIUROWY, FABRYCZNY I MAJSTROWIE FARBIARNI I WYKOŃCZALNI DAWID GÓRALSKI.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

Natana Szafranowicza

składają serdeczne podziękowanie

RODZICE, BRAT I RODZINA.

Starzec zamordował córkę
W rozpaczy usiłował odebrać sobie życie

W kolonji Krzywie koło Łagiewnik, niedaleko Łodzi, rozegrała się wczoraj **ponura tragedja w rodzinie kolonisty niemieckiego, Gustawa Trintera.**

Na kilkumorgowem gospodarstwie siedział stary Trinter z zamężną córką Elą Nonnendorf, z jej mężem i dziećmi. Nonnendorfowie już oddawna domagali się od ojca, **by na nich przepisał „majątek" a sam przeszedł na dożywocie, czyli na t. zw. „wycug".** Na tem tle dochodziło w rodzinie do częstych awantur i kłótni.

Wczoraj rano znów powstał spór na tem samem tle. Bardzo szybko rozgorzały namiętności, sprzeczka przerodziła się w bójkę, w trakcie której, w zapamiętaniu, **Trinter schwycił długi nóż kuchenny i zadał córce kilka ciosów w pierś.** Młoda kobieta padła, zalewając się krwią.

Po tym strasznym czynie **Trinter ochłonął,** a uświadomiwszy sobie co uczynił — **pobiegł do drugiej izby, zamknął się i brzytwą podciął sobie gardło.**

Znaleźli go domownicy w stanie ciężkim w tej samej chwili, **gdy jego córka wyzionęła ducha od rany w serce.**

Zwłoki zamordowanej zostały zabezpieczone. **Córkobójca i desperat w jednej osobie został przewieziony pod eskortą do szpitala w Łodzi.** (y).

Drogi z bawełny
budować będą w Ameryce

W obrębie delty rzeki Mississipi wybudowano niedawno próbny odcinek drogi z zastosowaniem w nawierzchni bawełny. Za pośrednictwem Polskiego Touring Klubu dowiadujemy się, że jeżeli wyniki tej próby będą dodatnie, amerykanie zamierzają zastosować ten system nawierzchni dla dróg na których nie odbywa się ruch ciężkich pojazdów, na ogólnej długości około 3.200.000 klm.

Drogi z taką nawierzchnią będą nietylko tanie, lecz i bardzo odporne na mróz, który jest wielkim szkodnikiem dla dróg, powodując wysadzanie nawierzchni do góry.

Drogi z bawełny budowane są w ten sposób, że sporządzane jest najpierw podłoże z mieszaniny gliny i żwiru, następnie warstwę tę pokrywa się smołą, na której układa się materac z bawełny, specjalnie w tym celu spreparowany. Jako górną warstwę stosuje się asfalt z mieszaniny ze żwirem o bardzo drobnem uziarnieniu.

„Szlakami walki i buntu"

Nowa praca Aleksego Rżewskiego

Zdzisław Dębicki w swej pracy „Książka a człowiek" pisze: „niema większej rozkoszy w życiu nad dobrą książkę. Za jej pośrednictwem czujemy się współwłaścicielami wszystkich wielkich czynów, dokonanych w przeszłości przez bohaterów, bo z nimi razem tęsknimy, walczymy, zwyciężamy lub odepchnięci od upragnionego celu, potrzykroć na nowo rozpoczynamy szturm do zamku, na którego szczytowej wieży powiewa chorągiew naszego ideału".

Refleksje powyższe nasuwają się przy czytaniu nowej książki Aleksego Rżewskiego pod tytułem „Szlakami Walki i Bnutu". Książka ta zawiera 30-lecie wytężonej pracy i walki, najpierw z trzema zaborcami Polski a potem zmagania z przeciwnościami, już o umacnienie podstaw Rzeczypospolitej.

Książka Aleksego Rżewskiego przenosi nas do 1905-06 i 07 roku. wskrzesza bohaterstwo lat minionych, z niezłomną wyrazistością i mocą.

Olbrzymi niewyzyskany dotychczas jest szkic historyczny pod tyt. „Lokaut Łódzki",

Była to walka gigantów, obfitująca w momenty tragiczne i podniosłe... Były to lata nacechowane niezwykłą aktywnością proletarjatu. Walka o byt, walka o rozwój instytucji kulturalnych i społecznych oraz spleciona z całokształtem tych dążeń walka o Niepodległość Polski. Rok 1905 to rzeczywista „wiosna ludów" która ogarnęła i porwała tłumy ludzkie i jednostki przodujące do walki.

Taką jednostką ofiarną przodującą i zasłużoną w walkach 1905-07 na terenie naszego miasta był Aleksy Rżewski.

Książka jego jest tym realnem odbiciem prowadzonej przez niego w ciągu 25 lat pracy i walki. Dzieje swego burzliwego i zarazem pięknego żywota, opisuje autor z precyzją i dokładnością, nietylko naocznego świadka ale współuczestnika tych przełomowych wydarzeń. Książka obecna jak również i poprzednie prace są napisane żywo i interesująco.

W przedmowie pisze autor skromnie: „Niniejsza książka zawiera garść wspomnień począwszy od r. 1905 po lata ostatnie oparte na własnych przeżyciach związane z własną „bujna i górn.," młodością, pisane z myślą" by mogły być nauką a często i groźnem „memento" dla dzisiejszego pokolenia".

Nasza uboga literatura pamietnikarska została wzbogacona dziełem pierwszorzędnej wartości. Bije z nie męski hart woli, idea optymizmu i wiara niezłomna w głoszone ideały.

Piękny styl, właściwy autorowi patos i czysty język, sprawiają, że książka etanowi nietylko ważny przyczynek historyczny tych czasów, ale oryginalne studjum psycholog. o ludziach tego okresu. Należy się uznanie księgarni Seipelt za wydanie tej ksiażki.

I. S.

OSOBISTET.

W tych dniach starszy cechu fotografów przy Izbie Rzemieślniczej m. Łodzi, p. Marceli Ginsburg, obchodził 35-lecie swej pracy zawodowej.

SZEŚCIOLETNIA SHIRLEY TEMPLE NAJPRACOWITSZA GWIAZDA. Wśród najmłodszych aktorów filmowych najbardziej lubianą jest niewątpliwie sześcioletnia Shirley Temple. Kto nie zna i kto nie kocha tej małej gwiazdeczki o wiecznie uśmiechniętej buzi i o prześlicznej twarzyczce, okolonej złotemi lokami. Słodka ta dziewczynka o złotem serduszku należy dziś do najulubieńszych gwiazd na całym świecie. O jej popularności świadcza listy, jakie Shirleyka otrzymuje ze wszystkich stron z prośbą o fotosy, autografy i t. p. Shirley odpłaca się wzajemna wdzięcznościa swoim wielbicielom i wielbicielkom. Pracuje dla nich, by im życie umilić, tworząc co raz to nowe filmy. Niedawno widzieliśmy w Łodzi „Małego Pułkownika", „Roześmiane Oczy" i „Nasze Słoneczko" z Shirley. Czeka nas wkrótce szereg dalszych niespodzianek — nowych obrazów naszej ulubienicy. Ujrzymy więc Shirley w nastrojowym filmie „Złotowłosy Brzdac", na ekranie kina „Casino".

Arabowie postawili ultimatum

w sprawie natychmiastowego wstrzymania imigracji żydów do Palestyny.—Akcja terorystyczna przybrała na sile

(Specjalna służba informacyjna „Republiki")

Jerozolima, 12 maja.

Zgodnie ze znaną uchwałą naczelnej arabskiej rady narodowej, w dniu dzisiejszym udali się emisarjusze rady do Egiptu, Syrji, Iraku i Marokka.

Rada grozi, że jeżeli rząd palestyński nie spełni do dnia 15 maja ultimatum w sprawie wstrzymania imigracji żydowskiej — delegaci rady w tych krajach zorganizują wielkie antyżydowskie i antybrytyjskie manifestacje. Jednocześnie opuściło dziś Jerozolimę i udało się do różnych ośrodków w kraju wielu emisarjuszy rady narodowej, celem zorganizowania arabskich demonstracji protestacyjnych przeciwko rządowi i sjonizmowi.

Z Tyberjady donoszą o naprężonych stosunkach, na skutek akcji działaczy arabskich.

Wczoraj wieczorem teroryści arabscy rzucili bombę na budynek posterunku policyjnego w Hajfie. Zatrzymano trzech podejrzanych arabów. Ofiar w ludziach nie było.

Arabska akcja terorystyczna znów przybrała na sile. Na torze kolejowym z Jerozolimy do Tel Awiwu podłożono bomby dynamitowe. Na szczęście, żydowski maszynista pociągu zauważył w porę bombę i zatrzymał pociąg. Dynamit zabrała policja.

Na granicy Tel Awiwu arabowie wtargnęli do pewnego mieszkania żydowskiego, zdemolowali je i podpalili dom. Policja szybko ugasiła ogień.

Na drodze z Tel Awiwu do Bait Wegan rzucono bombę, która jednak wybuchła po przejechaniu auta. Pozatem wybito w autobusie kamieniami szyby.

Mimo ultimatum arabskiego, wysoki komisarz poinformował egzekutywę Agencji Żydowskiej, że w najbliższych dniach wyznaczy przydział certyfikatów na półrocze kwiecień—październik 1936 roku.

Londyn, 12 maja.

Dzisiejszy „Times" donosi, że wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego specjalnie poświęcone sprawie Palestyny. Rozważano sytuację wobec możliwości dalszych zamieszek. Gabinet uchwalił zapewnić wysokiego komisarza, że rząd poprze koniecznemi środkami administrację palestyńską, celem zapewnienia ładu i porządku.

Jerozolima, 12 maja.

Teroryści arabscy dokładają starań, aby uniemożliwić komunikację kolejową. Przerwano komunikację telefoniczną między Jerozolimą, Haifą.

Władze wojskowe szybko przywróciły łączność. — Dyrekcja kolejowa postanowiła wstrzymać ruch kolejowy w nocy.

Jerozolima, 12 maja.

Późnym wieczorem podpalono zboże na polach kolonji Ziebron Jakov. Czynione są wysiłki, aby ogień zlokalizować.



O złoto dla dentystów

Komisja dewizowa wyda odpowiednie przepisy

Warszawa, 12 maja.

(B) Komisja dewizowa ma w najbliższych dniach, prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu, uregulować **sprawę handlu kruszcami, a przedewszystkiem złotem dla celów przemysłowych i dentystycznych.**

Jak wiadomo, zarówno złotnikom jak i dentystom zabrakło złota niemal od pierwszej chwili po wprowadzeniu zakazu wolnego obrotu tym metalem. Skargi napływały również ze **strony przemysłu elektrotechnicznego na brak platyny.** Niektórzy dentyści, nawet najpoważniejsi, zmuszeni byli w ciągu ostatnich dwuch tygodni **wstrzymać poprostu roboty techniczne, do których złoto jest nieodzowne.** Na skutek całego szeregu memorjałów, — komisja rozpatrzyła to zagadnienie i **wyda obecnie odpowiednie przepisy.**

Czesi wysiedlają obywateli polskich

Znów kilka rodzin polskich musiało opuścić granice kraju

Uzhorod, 12 maja.

(PAT) Żandarmerja czeska ze Swalawy na Rusi Podkarpackiej wydaliła w ciągu 48 godzin obywatela polskiego Wasyla Warcabiuka wraz z rodziną, zamieszkałego w Czechosłowacji od lat 16-tu.

Warcabiukowi nie zezwolono na likwidację majątku w postaci gospodarstwa rolnego z żywym i martwym inwentarzem, wskutek czego poniósł on duże straty materjalne i znalazł się z całą rodziną w nędzy.

Urząd powiatowy w Swalawie wydalił ponadto następujących obywateli polskich, zamieszkałych na Rusi Podkarpackiej od lat przedwojennych: Karola Pfeifera, Stefana Naływanego z żoną i sześciorgiem dzieci, Edmunda Lorenza, Jana Korpana, Michała Dedicha, Wiktora Buszmana, urodzonego w r. 1914 w Czechosłowacji, Aleksandra Butkowskiego z żoną i trojgiem dzieci, Ludwika Janego, urodzonego w Czechosłowacji, z żoną i czworgiem dzieci i Jana Piełkę z żoną i siedmiorgiem dzieci.

Bocian spowodował męczeńską śmierć

Rolnik stratowany przez konie

Bydgoszcz, 12 maja.

(sm) Na polach wioski Konstantynowo w pow. wyrzyskim wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 60-letniego starca. **Przelatujący nad polem bocian spłoszył konie, które** ciągnęły bronę, i w biegu wpadły na idącego bruzdą rolnika Kulasa. Został on po stratowaniu porwany przez bronę i wleczony po polu.

Mimo zabiegów ratowniczych starzec zmarł po 3 godzinach, nie odzyskawszy **przytomności.**

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnem przy ulicy Żeromskiego Nr. 15 zażyła większej dozy kwasu solnego i zatruła się ciężko 45-letnia Frajndla Mordenstern, pielęgniarka, którą lekarz pogotowia skierował do szpitala.

***

Na ulicy Wrześnieńskiej zażyła jodyny 27-letnia Estera Klajn, bezdomna, którą lekarz skierował do szpitala w stanie ciężkim.

***

W komórce na posesji przy ulicy Nadwodnej Nr. 11 zażył większej dozy sublimatu 26-letni Antoni Malczyk, bezrobotny, którego znaleźli lokatorzy w stanie nieprzytomnym. Lekarz pogotowia stwierdził stan ciężki i skierował desperata do szpitala.

***

Na ulicy Limanowskiego potrącona została przez samochód 52-letnia Ewa Majnert, zam. przy ulicy Bocznej 28 i odniosła złamanie prawego przedramienia oraz okaleczenia głowy i twarzy. Ranną opatrzył lekarz pogotowia i skierował do szpitala.

***

Na ulicy Brzezińskiej wypadła z jadącego tramwaju 30-letnia Małka Rozenblum, zam. przy ulicy Mielczarskiego Nr. 27, odnosząc wstrząs mózgu i rany tłuczone. Lekarz pogotowia stwierdził stan ciężki i skierował poszkodowaną do szpitala św. Józefa.

***

Na ulicy Fabjańskiej w bójce między chłopcami został 13-letni Marjan Świętczak ciężko poraniony przez rówieśników, którzy mu zadali dotkliwe ciosy t. zw. „gazrurką", powodując uszkodzenie czaszki i silne okaleczenia twarzy. Młodocianymi opryszkami zajęła się policja, zaś pobitego chłopca lekarz przewiózł w stanie ciężkim do szpitala.

Stowarzyszenie adwokatów

powstaje w Łodzi, jako oddział organizacji warszawskiej

Jak się dowiadujemy, w Łodzi powstanie wkrótce oddział łódzki istniejącego już od kilku lat w Warszawie Stowarzyszenia Adwokatów w Polsce, na czele którego stoi, jako prezes, adw. Grodzieński, a członkami prezydjum są adw. Baumberg i Lewitt.

Prace organizacyjne są już tak daleko posunięte, że w najbliższych dniach odbędzie się pierwsze zebranie konstytucyjne, na którem nowa placówka zostanie powołana do życia.

Nowa ta organizacja nie będzie miała charakteru specjalnie narodowościowego: **będzie to korporacja zawodowo-towarzyska, jednocząca wszystkich adwokatów, odczuwających potrzebę bliższego kontaktu poza terenem ściśle fachowym.**

Najpewniej za przykładem Łodzi pójdą inne okręgi sądowe, gdzie również powstaną filje Stowarzyszenia Adwokatów w Polsce.

Emigracja do Birobidżanu

50 rodzin z Polski

New York, 12 maja.

Amerykański komitet popierania kolonizacji w Birobidżanie przekazał do Moskwy 10.000 dolarów na koszty przesiedlenia 50 rodzin żydowskich z Polski do Birobidżanu.

New York, 12 maja.

Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia „New York Times" zaprzecza oficjalnym doniesieniom berlińskim, jakoby cztery uniwersytety amerykańskie miały wyrazić zgodę na wysłanie delegatów na uroczystości jubileuszowe uniwersytetu w Heidelbergu. Jak stwierdzono, doniesienia berlińskie nie odpowiadają prawdzie. Prezydenci tych uniwersytetów amerykańskich oświadczyli, że uczelnie ich nie będą reprezentowane.

Napad szantażystów

na kupca w halach targowych

Wczoraj ok. godziny 8,30 wieczorem dokonało kilku nieujętych dotąd sprawców napadu na Gerszona Joskowicza, zam. przy ul. Gen. Bema 60 w Radogoszczu.

Jak się okazało napad miał specyficzne tło, gdyż Joskowicz chemik-farmaceuta jest właścicielem kramiku z ziołami leczniczemi w halach targowych na Placu Reymonta. Banda awanturników zmuszała Joskowicza do regularnego opłacania haraczu za pozostawienie go w spokoju.

Ponieważ ostatnio „przedsiębiorstwo" Joskowicza szło nieszczególnie, odmówił on dalszego opłacania się.

Wczoraj wreszcie awanturnicy podczas decydującej rozmowy zadali Joskowiczowi szereg ciosów tępem narzędziem. Rannego opatrzył lekarz pogotowia. (gr).

W poszukiwaniu wrogów

Rewizja strychów w Gdańsku

Z rozporządzenia władz senatu w. m. Gdańska, dokonano w ubiegłym tygodniu przeglądu wszystkich strychów na terytorjum Gdańska. — Rewizje te wywołały zaniepokojenie i liczne pogłoski wśród ludności Gdańska.

Lekarz oskarżony

o zgwałcenie pacjentki

Z Warszawy donoszą:

Do urzędu prokuratorskiego wpłynęła skarga przeciwko chirurgowi, d-rowi N., który operował w lecznicy na Pradze 20-letnią pannę Ewę L. Rodzice panny oskarżają lekarza, że po operacji wycięcia migdałów, kiedy pacjentka znajdowała się jeszcze pod wpływem narkozy, miał się dr. N. dopuścić zniewolenia. W sprawie tej wszczęto dochodzenie.

OFIARA, ZŁOŻONA W ADMINISTRACJI „REPUBLIKI".

W pierwszą rocznicę śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Komitet Rodziców przy prywatnej Szkole Powszechnej Izaaka Kacenelsona w Łodzi ofiaruje Zł. 5.— na budowę Domu Pomnika im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Kursy dla bojówkarzy endeckich

istniały w Warszawie pod kierownictwem inż. Pietkiewicza.—W tej „szkółce" kształcono przyszłych „bohaterów"

Z Warszawy donoszą:

Władze policyjne, walcząc z terorem, jaki rozpętał się ostatnio na terenie stolicy, wykryły szkołę dla endeckich bojówkarzy.

Stwierdzono, że szkoła ta założona została w ubiegłym miesiącu i miała na celu **wyszkolenie instruktorów do prowadzenia akcji terorystyczno - antysemickiej na terenie szkół średnich.** Udział w „kursie" brali również **delegaci z prowincji.** Ogółem policja aresztowała 21 osób, w tej liczbie sześć **osób z Warszawy i 15 osób z województwa lubelskiego i białostockiego.**

Na czele szkoły instruktorów bojówkarskich stał **inżynier Tadeusz Pietkiewicz,** a jego pomocnikiem był student Uniwersytetu Warszawskiego, **Wiktor Domański.** (e).

***

Nieznani sprawcy wybili wszystkie szyby w gmachu wydziału humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Dziekanem tego fakultetu jest **prof. dr. Antoniewicz,** wybrany ostatnio, jak wiadomo, na stanowisko rektora Warszawskiego Uniwersytetu.

Zaznaczyć wypada, że prof. Antoniewicz stoi na czele grupy profesorów, sprzeciwiających się energicznie wszczynanym przez endeckich studentów awanturom na wyższych uczelniach. (e).

Przywódca bombiarzy, Siemaszko

prosił o zwolnienie go z więzienia.—Sąd odmówił

Główny oskarżony w procesie przeciwko „bombiarzom" łódzkim, odpowiadającym za podłożenie bomb pod sklepy przy ul. Zawiszy i Piotrkowskiej 33 — Napoleon Siemaszko, został — jak donosiliśmy w swoim czasie — przewieziony wraz z innymi skazanymi przez sąd okręgowy **do więzienia karnego w Sieradzu.**

Siemaszko przez swych obrońców zabiegał już o **zwolnienie z więzienia aż do uprawomocnienia się wyroku, motywując swą prośbę złym stanem zdrowia.** Jednak sąd okręgowy uznał, że Siemaszko może być poddany leczeniu w więzieniu i że niema podstaw do zwolnienia go.

Niezadowolona z tej decyzji, obrona wniosła odwołanie do sądu apelacyjnego, który podzielił stanowisko sądu pierwszej instancji, dodając, że kara, jaka zapadła w stosunku do Siemaszki w Łodzi (cztery lata więzienia) **dają podstawę do przypuszczeń, że Siemaszko może się ukryć od odpowiedzialności i że również z tego powodu zwolnić go z więzienia nie należy.**

Rozprawa apelacyjna od procesu łódzkiego odbędzie się w sądzie apelacyjnym w Warszawie niewątpliwie już po wakacjach.

Przed procesem o zajścia w Przytyku

Obrońcy oskarżonych endeków powołują się na wypuszczenie wszystkich narodowców z Berezy Kartuskiej

Donosiliśmy już przed kilku dniami, iż obrońcy oskarżonych „narodowców" o zajścia w Przytyku, którzy odpowiadać będą przed sądem w Radomiu w dniu 2 czerwca, wnieśli podanie o **przedterminowe zwolnienie ich z aresztu śledczego do rozprawy sądowej. Sąd okręgowy w Radomiu odrzucił jednak ten wniosek.** Obecnie dowiadujemy się o oryginalnych motywach, jakiemi posługiwali się adwokaci endeccy, prosząc o zwolnienie swoich klijentów. Motywy te brzmią następująco:

„Jak wynika z aktu oskarżenia, sprawa niniejsza ma charakter polityczny, co nie mogło pozostać bez wpływu na wybór środka zapobiegawczego. Ostatnie jednak wydarzenia w kraju i związane z niemi zarządzenia władz państwowych, zwłaszcza wypuszczenie na wolność w dniu 23 kwietnia z Berezy Kartuzkiej wszystkich internowanych tam narodowców, wskazują na dokonywujące się przeobrażenia w życiu wewnętrznem państwa i zmianę w ustosunkowaniu się do poszczególnych kierunków i ugrupowań politycznych. W tym stanie rzeczy uważamy za swój obowiązek prosić o wypuszczenie wszystkich naszych mocodawców na wolność".

Ciężka sytuacja mieszkańców Przytyka

40 rodzin wyemigrowało z miasta w poszukiwaniu chleba

Radom, 12 maja.

Z Przytyku donoszą, że w ostatnich tygodniach **opuściło miasteczko ponad 40 rodzin, przeważnie rzemieślników, udając się do Łodzi, Warszawy, Warki celem znalezienia jakiejkolwiek pracy.**

Pauperyzacja ludności posuwa się w gwałtownym stopniu naprzód. Żydzi likwidują masowo swe placówki handlowe spowodu całkowitego zamierania ruchu handlowego. Rozdane w postaci zapomóg 13 tysięcy zł. ulgi nie przyniosły.

PROCES „BOMBIARZY" W KIELCACH

Próbne zamachy na cukiernię i mieszkanie starosty.—Akcja terorystów naraziła kupców kieleckich na olbrzymie straty

Kielce, 12 maja.

(k) W środę, dnia 13 bm. rozpocznie się w Kielcach wielki proces przeciwko **sprawcom rzucania bomb gazowych do sklepów żydowskich. „Bombiarze" narazili kilkunastu kupców na dotkliwe straty.** —

Na ławie oskarżonych zasiądą. Jan Duda, student politechniki, oraz Kazimierz Zaród (student), Jan Pawlusiński, Józef Kluska, Józef Pakuła, Jan Michalski i Jan Zdeb.

Akcją terorystyczną kierował na obszarze całego województwa Jan Duda którego zastępował Zaród.

Duda skonstruował w swoim laboratorjum bombę o niezwykle przykrym zapachu, wywołującym przez dłuższy czas okropne bóle głowy i wymioty.

W skład bomby, którą Duda nazwał „Fenyloizonitryl" wchodzi: anilina, chloroform, ług potasowy i spirytus skażony. **Duda wypróbował pierwsze bomby w Wierzbniku, gdzie w sierpniu 1935 r. jedną z nich wrzucił do cukierni Joska Cukiermana, a drugą do mieszkania starosty w Iłży Seweryna Weissa, za co skazany został przez sąd okręgowy w Radomiu na 6 miesięcy więzienia, lecz wskutek amnestji karę mu darowano.**

Duda następnie przeniósł się do Kielc gdzie **stanął na czele O.N.R.,** organizując **bojówkę.**

W końcu 1935 r. i z początkiem 36 — w Kielcach dokonano **kilkunastu zamachów bombowych na sklepy.**

Poszkodowanemi wówczas zostali. Jankiel Białobroda, Moszek Szterkman, Jakób Balicki, Szlama Zilbersztajn, Icek Terleger, Dora Zylberman, Łaja Kwer, Dawid Zyskolc, Majer Zommer, Josek Samborski, Hersz Minc, Josek Waszer, Uszer Ajchter i Cyrla Rubinsztajn.

Policja w toku żmudnego śledztwa **ujęła kilku przywódców w czasie fabrykowania bomb w laboratorjum, mieszczącym się w dołach na Gróchawce pod Kielcami. Kilku zaś z nich ujętych zostało podczas rzucania bomb do sklepów.**

Sprawcy tych zamachów zasiądą w dniu dzisiejszym na ławie oskarżonych. Bronić ich będą adwokaci: Stypułkowski i Borowski z Warszawy oraz Stefan Cichowski, Z. Wiatr, Cybulski, Chęciński, Sulimierski i Plebańczyk z Kielc oraz Klimecki z Jędrzejowa.

Proces wzbudził w mieście ogromne zaciekawienie. Oskarża prok. Uhlig.

Ulgowe bilety do Teatru Miejskiego

na sztukę „Szesnastolatka"

W czwartek, dn. 14 maja r. b., o g. 8.30 wiecz. Teatr Miejski daje znakomitą komedję Stuartów p. t. „Szesnastolatka" w wykonaniu czołowych aktorów zespołu. Na mocy poniżej załączonego kuponu, każdy nasz Czytelnik ma prawo nabyć 2 bilety ulgowe (od 30 gr. do 1 zł. 85 gr.).

Kupon „Republiki" do Teatru Miejskiego

Okaziciel niniejszego kuponu ma prawo nabyć **2 bilety ulgowe (od 30 gr. do 1.85) w czwartek d. 14 maja** b. r. o godz. 8.30 wiecz.

na sztukę STUARTÓW **„Szesnastolatka"**

DELEGACJA WŁOSKA OPUŚCIŁA GENEWĘ

nie chcąc brać udziału w obradach.—Czy Włochy wystąpią z Ligi Narodów?

Sankcje przeciw Włochom utrzymane

Genewa, 12 maja.

(Pat) — Rada Ligi Narodów zebrała się początkowo na posiedzeniu poufnem na którem sekretarz generalny Ligi p. Avenol zawiadomił członków rady, że dzisiaj w południe odwiedził go bar. Aloisi i zakomunikował, że otrzymał od rządu swego instrukcję,

POLECAJĄCĄ DELEGACJI WŁOSKIEJ OPUSZCZENIE GENEWY.

Następnie ustalono porządek dzienny Jako jedyny punkt, znalazła się na nim sprawa sporu włosko-abisyńskiego.

Na posiedzeniu publicznem rady, przewodniczący min. Eden odczytał projekt rezolucji, ustalony w wyniku wymiany zdań między członkami rady Ligi. Rezolucja ma brzmienie następujące:

„Rada Ligi, powołana do zbadania sporu włosko-abisyńskiego, przypomina, że począwszy od dnia 3 października 1935 r. w ramach Ligi Narodów dokonano ustaleń i przyjęto postanowienia w tej sprawie i że pewien termin jest potrzebny, aby pozwolić członkom rady na zbadanie położenia, wytworzonego naskutek poważnych inicjatyw, powziętych przez rząd włoski.

Postanawia wznowić 15 czerwca narady w tej sprawie i uważa, że tym czasem

NIE NALEŻY ZMIENIAĆ ZARZĄDZEŃ

wydanych wspólnie przez członków Ligi Narodów".

Po odczytaniu rezolucji, zabrał głos delegat Abisynji Volde Mariam, który oświadcza, że rząd abisyński zdecydowany jest bronić niezależności Abisynji. Prosi zatem radę o potępienie napaści włoskiej i zatsosowanie w całej pełni art. 16 paktu.

Następnie **delegat argentyński** oświadcza, że ze względu na bardzo trudne położenie, zgadza się na rezolucję, ale czyni imieniem swego rządu, **zastrzeżenia co do odroczenia dyskusji.**

Przedstawiciel Chili nie ma zastrzeżeń przeciw odroczeniu sprawy, uważa jednak, że **wobec zakończenia się wojny włosko-abisyńskiej, należy znieść sankcje. Sankcje te szkodzą obecnie tylko krajom, które je stosują.** Rząd chilijski uważa, że zniesienie sankcyj przyczyniłoby się do zwalczenia kryzysu ekonomicznego. Wobec tego, że rezolucja wypowiada się za utrzymaniem sankcyj, wstrzyma się od głosowania nad rezolucją.

Przemawiał następnie przedstawiciel Ekwadoru, który sprzeciwia się również ostatniej części rezolucji. Rząd Ekwadoru zniósł sankcje z chwilą, gdy Włochy zgodziły się na akcję pojednawczą. Poszczególne rządy zarządzilv sankcje indywidualnie, nie są zatem związane uchwałami komitetu koordynacyjnego. Delegat Ekwadoru wypowiada się za odroczeniem sprawy, ale **zastrzega się przeciwko ustępowi, dotyczącemu utrzymania sankcyj.**

Wobec braku dalszych sprzeciwów, przewodniczący Eden stwierdza, że rada Ligi prbyjęła projekt rezolucji z zastrzeżeniami, które zostały zgłoszone.

Rezolucja przyjęta przez radę, ma charakter czysto proceduralny i prowizoryczny. Rozumieć przez to należy, że **Rada Ligi na nadzwyczajnem czerwcowem posiedzeniu przystąpi do merytorycznego zbadania sprawy i w związku z tem, będzie oczywiście musiała być zbadana sprawa celowości dalszego utrzymywania sankcyj, które stosownie do rezolucji, mogą być tymczasem utrzymane.**

Wyjazd z Genewy delegacji włoskiej **nie jest oceniany tu jako zapowiedź wystąpienia z Ligi, ale raczej jako posunięcie taktyczne ze strony rządu włoskiego,** celem ułatwienia sobie negocjacyj na terenie Ligi, które niewątpliwie będą ciężkie i skomplikowane.

Rzym, 12 maja.

(Pat) — Agencja Stefani donosi, że o godz. 16.40

Bar. ALOISI WRAZ Z CAŁĄ DELEGACJĄ WŁOSKĄ OPUŚCIŁ GENEWĘ.

Londyn, 12 maja.

(Pat) — Ambasador Grandi, który przybył wczoraj popołudniu z Rzymu, dokąd się udał samolotem, aby uczestniczyć w historycznem posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej w sprawie aneksji Abisynji, natychmiast po powrocie, **zgłosił w Foreign Office żadanie przyjęcia go w dniu dzisiejszym przez podsekretarza stanu, celem podania do wiadomości postanowienia rządu włoskiego w sprawie tej aneksji Abisynji.** Ambasador włoski udał się do Foreign Office po południu, ale sir Robert Vansittart nie przyjął go pod pretekstem niedyspozycji zastąpił go jeden z wyższych urzędników Foreign Office. Rozmowa trwała zaledwie kilka minut i ograniczyła się do **oficjalnego zakomunikowania przez Grandi'ego treści dekretu o aneksji Abisynji,** przyczem ambasador włoski pozostawił kopję tekstu dekretu. Przedstawiciel Foreign Office oświadczył jedynie, że **rząd brytyjski zastrzega sobie zajęcie stanowiska w tej sprawie** po po**wrocie ministra spraw zagranicznych z Genewy.**

Posłowie włoscy otrzymali polecenie aby notyfikowali wszystkim rządom, przy których są akredytowani, tekst ustaw o aneksji Abisynji.

Kiedy Negus uda się do Europy?

Poseł abisyński pozostaje w Londynie

Jerozolima, 12 maja.

(Pat) — Wysoki komisarz Palestyny Sir Artur Wauchope, złożył dziś wizytę Negusowi.

Londyn, 12 maja.

(Pat) — Reuter donosi z Jerozolimy: Negus przed powzięciem decyzji o wyjeździe do Europy, czeka na wyniki obrad genewskich. Dr. Kaliban, który leczy cesarza, oświadczył, że stan jego poprawił się ale nie o tyle, aby można powiedzieć, że zniesie trudy dalekiej podróży.

Londyn, 12 maja.

(Pat) — Agencja Reutera donosi: W najbliższych dniach rząd brytyjski ogłosi **dość sensacyjną odpowiedź na zarzuty włoskie, jakoby W. Brytanja brała udział** w dostawie kul dum-dum dla Abisynji.

Rzym, 12 maja.

(Pat) — Agencja Stefani donosi z Addis Abeby: Władze włoskie nakazały kierownictwu brytyjskiego Czerwonego Krzyża zamknięcie szpitala, zwolnienie personelu i opuszczenie Addis Abeby. Opiekę nad chorymi i rannymi przejmą lekarze i sanitarjusze włoscy.

Londyn, 12 maja.

(Pat) — Reuter donosi: W odpowiedzi na zapytanie w Izbie Gmin, premjer Baldwin odpowiedział, że poseł abisyński w Londynie, jest w dalszym ciągu uznawany za uwierzytelnionego przedstawiciela swego państwa.

BONY SKARBOWE

dopuszczone zostały do obrotów giełdowych

Warszawa, 12 maja.

Do obrotów i notowań giełdowych zostały dopuszczone bilety skarbowe, wypuszczone na podstawie ustawy z dnia 24 marca 1935 r. na warunkach wyszczególnionych w rozporządzeniach ministra skarbu z dnia 27 marca 1934 r.

Kurs notowany będzie w procentach wartości nominalnej, przyczem obowiązywać będzie przepis, że sprzedawca biletu bonifikuje kupującemu od dnia zapłaty do terminu płatności biletu:

dla biletów skarbowych z terminem płatności do 3-ch miesięcy — 4 proc. w stosunku rocznym;

dla biletów z terminem płatności od 3-ch do 6-ciu miesięcy — 5 proc. w stosunku rocznym;

dla biletów od sześciu do 9-ciu miesięcy — 5 i pół proc. w stosunku rocznym;

dla biletów skarbowych od 9-ciu do 12-tu miesięcy — 6 proc. w stosunku rocznuym.

Bilety skarbowe wypuszczone są w następujących odcinkach: 3 i 6-cio miesięczne po 100 zł., 500 zł., 1000 zł. 10.000 zł. i 50.000 zł.; 9 do 12-tu miesięcy po 10.000 i 50.000 zł.

Granica obiegu biletów skarbowych wynosi 300 miljonów zł.

Zgon nadrabina Częstochowy

Częstochowa, 12 maja.

(PAT) Dziś wieczorem zmarł przeżywszy 75 lat częstochowski nadrabin Nachum Asz, który piastował tę godność od lat 50-ciu. Śmierć zaskoczyła go w chwili powrotu do domu z synagogi, gdzie wygłosił kazanie z okazji rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego.

300-tysięczna armja sowiecka

na granicy Mandżurji.—Japonja nie zawrze paktu o nieagresji z Sowietami

Tokjo, 12 maja.

(PAT) Dzienniki podają szereg szczegółów z wczorajszego posiedzenia izby, odbytego przy drzwiach zamkniętych, a w szczególności ustępy deklaracji, złożonej przez ministra marynarki admirała Nagano. Minister oświadczył, że Japonja dąży do stworzenia floty wojennej, **której potęga byłaby równa największej potędze morskiej, mogącej zaatakować Japonję w zachodniej części Pacyfiku.**

Admiralicja nie uważa za rzecz konieczną wyrównanie tonażu floty do wysokości tonażu ewentualnego przeciwnika, gdyż po wypowiedzeniu traktatu morskiego, Japonja będzie mieć całą swobodę utworzenia swej floty z jednostek, jakie z jej punktu widzenia odpowiadać będą najlepiej interesom narodowym.

Dzienniki twierdzą, że jak wynika z tych deklaracyj, Japonja budować będzie co roku okręty o łącznej pojemności 50.000 ton, podczas gdy w ostatniem 10-leciu tonaż japońskiej floty wojennej zwiększał się przeciętnie co roku o 25.000 ton.

Na tem samem posiedzeniu minister wojny oznajmił, że **koła wojskowe nie interesują się projektem paktu nieagresji proponowanym przez związek sowiecki.** Wzdłuż całej granicy sowiecko-mandżurskiej — mówił minister — **władze sowieckie skoncentrowały około 300.000 żołnierzy, zbudowały fortyfikacje i posiadają conajmniej 50 łodzi podwodnych oraz wiele samolotów do bombardowania stacjonowanych we Władywostoku. Skoncentrowanie tak znacznych sił w sąsiedztwie Japonji, zmusza ją do utrzymywania poważniejszych sił w Mandżurji.**

Konferencja min. Becka w Genewie

Genewa, 12 maja.

(Pat) — Dziś przedpołudniem p. minister spraw zagr. Józef Beck przyjął ministra spraw zagr. Finlandji, Hackzella i odbył z nim dłuższą rozmowę. Następnie min. Beck odbył dłuższą konferencję z min. Paul-Boncourem.

Genewa, 12 maja.

(Pat) — Wczoraj, w godzinach wieczorowych, odbyło się u sekretarza generalnego Ligi Narodów, Avenola zebranie towarzyskie, na którem obecny był minister spraw zagr. Józef Beck oraz wielu innych członków rady Ligi Narodów.

Genewa, 12 maja.

(Pat) — Pan minister spraw zagr. Józef Beck odbył dziś popołudniu dłuższą rozmowę z premjerem belgijskim van Zeelandem.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 13 maja 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Sytuacja w przemyśle bawełnianym

Lekkie ożywienie na rynku tkanin.-Zwiększone zakupy przędzy

Sytuacja obecna na rynku włókienniczym kształtuje się **dość niejednolicie.**

Ostatnie dni przyniosły pewne **ożywienie zbytu na rynku letnich tkanin,** ujawniające się w liczniejszych przyjazdach kupców prowincjonalnych. Z towarów bawełnianych kupowano **typowo letnie artykuły,** jak najrozmaitsze damskie materjały sukniowe, muśliny, perkale etc. Rozmiary ogólnie dokonanych tranzakcyj nie były zbyt duże, **kupcy oczekują jednak w dniach najbliższych dalszego ożywienia zbytu letnich tkanin bawełnianych.**

Zaznaczyć należy że przemysł i handel pomimo słabego dotychczasowego przebiegu sezonu ocenia horoskopy sezonowe w zasadzie **optymistycznie.** Zdaniem sfer gospodarczych Łodzi ostatnia dość znaczna **poprawa cen zbóż powinna wpłynąć dodatnio na możliwości konsumpcyjne wsi w zakresie artykułów włókienniczych.** Oczywiście handel nie spodziewa się z tego tytułu dalekoidących zmian w zapotrzebowaniu wsi, jednakże przewiduje, że **zeszłoroczna konsumpcja zostanie o kilkanaście procent przekroczona.**

W sferach handlowych wskazują również na to, że ujawniona w roku ub. **dobra pozycja Kresów Wschodnich, jako konsumenta, utrzymuje się nadal w roku bieżącym,** co znajduje wyraz w tem, że zakupy towaru przez kupiectwo kresowe przedstawiają się stosunkowo w obecnym sezonie najlepiej.

Obecną sytuację na rynku tkanin cechują **narazie jednak jeszcze niewielkie obroty.**

W odróżnieniu od skromnych rozmiarów ożywienia na rynku gotowych tkanin, ostatnie dni przyniosły **znaczne zwiększenie popytu na przędzę bawełnianą. Ceny przędzy nieco wzrosły. Ogółem zwyżka ta wyniosła od początku bieżącego miesiąca 2 centy na kg.**

Zdaniem kupiectwa, obecne rozmiary tranzakcyj przędzą bawełnianą **przekraczają normalne zapotrzebowanie rynkowe,** przyjąć zatem należy, iż w części **mają one charakter lokaty wolnych kapitałów w półfabrykacie.** Ponieważ **zwiększyli również zakupy przędzy i producenci,** asekurujący się w ten sposób przed ewentualną dalszą jej zwyżką, na rynku **dał się zauważyć brak niektórych gatunków przędzy.** Głównie zakupywane są sztandartowe numery, jak 16/I, 24/I, 32/I etc.

Zakupy zarówno przędzy, jak również zresztą i tkanin, byłyby prawdopodobnie większe, gdyby nie **zaostrzenie warunków sprzedaży, wyrażające się częściowo w żądaniu pokrycia gotówkowego, częściowo w skróceniu terminów wekslowych.**

Łódzkie banki dewizowe rozpoczęły działalność

Rozporządzenie o nowych bankach dewizowych do dnia wczorajszego nie zostało jeszcze ogłoszone w „Monitorze Polskim". Tem niemniej cztery banki łódzkie, które, jak donosiliśmy, otrzymały onegdaj prawa banków dewizowych, rozpoczęły już czynności w nowym charakterze i przyjmowały zlecenia na zakupy dewiz.

Działalność swą banki powyższe oparły na dekretach, przesłanych im bezpośrednio z min. skarbu, oraz na przeświadczeniu, iż do chwili nadejścia zgłoszeń o przydział dewiz do komisji dewizowej i rozpatrzenia ich przez tę komisję, lista nowych banków dewizowych będzie już oficjalnie ogłoszona.

Utrzymać świadectwa przemysłowe,

byle nie powiększać podatku obrotowego.—Kwartalne świadectwa—podstawą „małej reformy"

W związku z opracowywaniem przez Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych zagadnienia reformy świadectw przemysłowych Izba Łódzka rozpisała — jak donosiliśmy — ankietę, w której prosi miejscowe organizacje przemysłowe i handlowe o wypowiedzenie się, czy **dążyć należy do całkowitego zniesienia świadectw przy równoczesnem zapewnieniu skarbowi odpowiedniego ekwiwalentu w innych formach, czy też ograniczyć wypada się do „Małej reformy",** polegającej **na przebudowie obecnego** ustroju świadectw.

Udział w ankiecie wzięło również **Stow. Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego,** którego odpowiedź o tyle zasługuje na uwagę, iż przedstawia **opinję poważnej części średniego i drobnego przemysłu włókienniczego.**

Stowarzyszenie Fabrykantów teoretycznie stoi na stanowisku konieczności przeprowadzenia **jak najszerzej pojętej „dużej reformy",** która polegać winna **na całkowitem zniesieniu świadectw przemysłowych** i zastąpienia ich ewentualnym małym ekwiwalentem w postaci dowodów rejestracyjnych, **bez jednoczesnego powiększania stawek podatku obrotowego.**

Uwzględniając jednak iż wobecnych warunkach tak daleko idące zmiany nie są możliwe do przeprowadzenia, Stowarzyszenie Fabrykantów ogranicza swą opinję do ewentualnej „reformy małej", przyczem stanowczo opowiada się **przeciwko zniesieniu świadectw przemysłowych wzamian za wkalkulowanie najniższego chociażby dodatku do obowiązujących stawek podatku obrotowego.** Stawarzyszenie wskazuje, iż każda zmiana stawek wprowadza tak wielkie trudności dla płatnika i wywołuje tak poważne **komplikacje w obliczeniach kalkulacyjnych,** że konieczne jest **utrzymanie ustabilizowanych form opodatkowania.**

Stow. Fabrykantów podkreśla dalej iż mała reforma świadectw przemysłowych ujęta być winna raczej **pod kątem terminów ich płatności.** Obecnie istnieją tylko dwie grupy świadectw — całoroczne i półroczne, przyczem należność za nie musi być wpłacona w całości zgóry. Kwestja jednorazowego wydatkowania poważnej stosunkowo kwoty stanowi dla poważnej większości, a może i dla wszystkich przedsiębiorstw zasadniczy problem, to też **momentem podejścia do zagadnienia reformy świadectw wogóle winna być zdaniem Stowarzyszenia dażność do usunięcia tego rodzaju trudności natury płatniczej.**

W rezultacie Stowarzyszenie proponuje **wprowadzenie kwartalnych świadectw przemysłowych, t. j. oparcia ich** w sensie technicznym na **t. zw. talonach kwartalnych,** jeżeli chodzi o regulację kwestji płatności za świadectwo, przy jednoczesnem **pozostawieniu klasyfikacji przedsiębiorstwa na cały rok zgóry.**

W zasadzie zatem projekt reformy świadectw przemysłowych w ujęciu Stowarzyszenia Fabrykantów **niewiele się różni od podnoszonego już postulatu rozłożenia sumy należnej za świadectwo na cztery raty.**

Ceny w Polsce i zagranicą

Ceny artykułów żywnościowych w Polsce są w dalszym ciągu znacznie niższe, aniżeli w wielu innych państwach. Wyjątek stanowią tylko artykuły kolonjalne, które muszą być importowane. Według danych głównego urzędu statystycznego, ceny hurtowe w Polsce, Anglji, Austrji, Czechosłowacji, Francji, Niemczech i w Stanach Zjednoczonych kształtowały się w końcu marca b. r. w złotych następująco za 100 kg.: mąka pszenna Polska — 28.75, Anglja— 34.13, Austrja — 65.27, Czechosłowacja — 55.45, Francja — 54.97, Niemcy — 62.54, Stany Zjednoczone — 46.06; ziemniaki: Polska — 4.50, Anglja 18.74, Austrja — 11.46, Czechy — 10.21, Francja 27.51, Niemcy — 10.89; mięso wołowe: Polska— 1.01, Anglja — 1.63, Austrja — 1.20, Czechy — 2.20, Francja — 2.28, Niemcy — 3.33, Stany Zjednoczone — 1.93; wieprzowe: Polska — 1.05, Anglja — 1.80, Austrja — 1.64, Czechy — 1.94, Francja — 2.60, Niemcy — 3.03, St. Zjednoczone — 2.69; masło: Polska — 3.10, Anglja—2.98, Austrja — 3.99, Czechy — 3.40, Francja — 5.23, Niemcy — 5.42; cukier: Polska — 0.96, Anglja— 0.47, Austrja — 1.19, Czechosłowacja — 1.25 Francja — 1.10, Niemcy — 1.37, Stany Zjednoczone — 0.56 — za 1 kg.

Ceny artykułów przemysłowych w Polsce zbliżyły się w ostatnich czasach już dość znacznie do cen światowych, a notowania niektórych są już nawet niższe, niż w innych państwach. W końcu marca notowano za tonne w złotych: węgiel: Polska — 22.57, Anglja 24.56, Austrja — 85.30, Czechosłowacja — 33.38, Francja — 35.01, Niemcy — 29.88; surówka odlewnicza: Polska— 119.50, Anglja — 90.50, Czechy — 90.04, Francja 91.03, Niemcy — 134.47, Stany Zjedn. —98.29; żelazo handlowe: Polska — 232.00, nglja—261.81, Austrja — 444.94, Czechy — 263.52, Niemcy — 234.80; za 100 kg. cement: Polska — 4.89 (wraz z kosztami opakowania i przewozu), Anglja — 5.04, Austrja — 8.02, Czechy — 5.39, Francja — 6.83, Niemcy — 7.00, St. Zjedn. — 6.84; przędza baweł.: za 1 kg.: Polska — 3.25, Anglja—2.44, Czechy — 3.46, Francja — 2.94, Niemcy — 3.90.

Ustawy i rozporządzenia

W Nr. 37 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 11 b. m. ukazały się m. in. następujące

USTAWY

o charakterze gospodarczym:

Prawo wekslowe (poz. 282), prawo czekowe (poz. 283), oraz rozporządzenie ministrów o kontroli wywozu towarów zagranicę i do Wolnego Miasta Gdańska.

Kompensacyjny import bawełny brazylijskiej

Rokowania z firmą „Anderson, Cleyton et Co"

Jak donosiliśmy, przed kilku dniami bawił w Łodzi reprezentant światowego koncernu bawełnianego w Nowym Orleanie „Anderson, Cleyton et Co" — p. Adolf Silomon, który przeprowadził z szeregiem firm łódzkich rozmowy w sprawie dalszego eksportu bawełny dla Łodzi i nowych kredytów.

Z Łodzi p. Silomon udał sie do Warszawy, gdzie odbył konferencję z przedstawicielami Kompanji Handlu Zamorskiego na temat przeprowadzenia obrotów kompensacyjnych w handlu bawełną. P. Silomon zaproponował powierzenie firmie „Anderson, Cleyton et Co" dostaw dla potrzeb polskiego przemysłu włókienniczego bawełny południowo-amerykańskiej, zwłaszcza bawełny brazylijskiej, wzamian za co firma zobowiązałaby się zorganizować eksport wyrobów polskich w odpowiedniej wartości.

Firma „Anderson, Cleyton et Co" aczkolwiek jest firmą północno-amerykańską posiada oddziały również w Brazylji i prowadzi na dużą skalę handel surowcem południowo-amerykańskim.

Prowadzone obecnie w Warszawie pertraktacje w sprawie kompensacyjnego importu bawełny brazylijskiej poprzedzone były odpowiedniemi studjami zarówno w produkujących bawełnę krajach Ameryki Południowej, jak i u nas — w Warszawie i w Łodzi, gdzie badał tę kwestję specjalna komisja pod przewodnictwem sen. Hejmana-Jareckiego.

Rokowania z p. Silomonem nie zostały jeszcze ukończone; w dalszym ciągu omawiane są warunki ewentualnej umowy kompensacyjnej, jednakże pertraktacje te są już znacznie posunięte, tak, że w niedługim czasie oczekiwać można decydujących w tej mierze posunięć.

Wzrost zapasów złota w Banku Polskim

Odpływ złota i walut z Banku Polskiego tuż przed wprowadzeniem kontroli obrotu dewizami i kontroli handlu złotem wynosił przeciętnie po **5 milj. zł. dziennie, ponad zwykłe zapotrzebowanie** na pokrycie rachunków, wynikających z uzasadnionego gospodarczo importu surowców i maszyn.

Po wprowadzeniu kontroli obrotu dewizami i uruchomieniu Komisji Dewizowej, Bank Polski **nietylko zahamował całkowicie odpływ dewiz i walut a temsamem i złota na cele tezauryzacyjne i spekulacyjne, ale wykazuje nawet powiększenie zapasu złota i dewiz, które** z końcem ubiegłego tygodnia wynosiło **około 3 milj. zł.**

Pod koniec obecnej dekady wzrost zapasu złota i dewiz w Banku Polskim **powinien być nawet nieco większy.**

Powiększenie zapasu złota mamy do zawdzięczenia **głównie dodatniemu saldu naszego bilansu płatniczego** i tylko w drobnym stopniu odsprzedaniu złota przez tych, którzy zakupili je dla celów tezauryzacji.

Papiery procentowe zwyżkują

Mocna tendencja dla poż. stabilizacyjnej

Tendencja dla akcyj — zgodnie z naszemi przewidywaniami — kształtowała się wczoraj **nadal słabiej,** przyczem zniżki kursowe, wahające się w granicach 30—100 punktów **objęły wszystkie akcje.**

Po 100 punktów zniżkowały: Bank Polski — do 104.00, Ostrowiec do 35.00, Starachowice do 34.75, Lilpop obniżył się o 35 punktów do 10.85.

Dla papierów procentowych na giełdzie warszawskiej tendencja była niejednolita, przeważnie jednak mocniejsza. Zwyżkowała zwłaszcza **poż. stabilizacyjna,** która podniosła się o 100 punktów do 64.25 — oraz niektóre listy zastawne. **Słabsza natomiast była poż. inwestycyjna,** którą notowano po 66.00, wobec 66.75 w poniedziałek. Zniżkowo kształtował się również kurs 6 proc. poż. dolarowej, która straciła dalsze 100 punktów i notowana była po 80.00.

W prywatnych obrotach rynku łódzkiego tendencja dla poż. inwestycyjnej była utrzymana, dla pozostałych papierów mocniejsza. Notowano: poż. inwestycyjna — sprzedaż 66.00, kupno 64.50, poż. stabilizacyjna 64.50—64.00, dolarówka 50.00—49.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi, serja X K. — 47.25—47.00.

Obroty papierami na rynku łódzkim były wczoraj **dość duże.**

18 proc. dywidendy

W tych dniach odbyło się w Trjeście walne zebranie akcjonarjuszy Assicurazioni Generali. Towarzystwo to zamyka 104-ty rok swojej działalności czystym zyskiem 33.949.121 lirów. Dywidenda wynosi, podobnie jak w roku poprzednim, 100 lirów od akcji wartości nominalnej 1000 lirów.

Giełda pieniężna

Warszawa, 12 maja.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, zwłaszcza dla dewizy na Brukselę, Sztokholm, Zurych i Oslo. Jedynie mocniej kształtował się kurs dewizy na Holandję. Obroty dewizami były normalne, a całkowite zapotrzebowanie na dewizy pokrywał w dalszym ciągu Bank Polski. W tranzakcjach pomiędzy Bankiem Polskim a bankami dewizowemi zanotowano następujące kursy: Amsterdam 359.70 (+40), Berlin 213.45, Bruksela 90.10 (—20), Londyn 26.40 (—2), Nowy Jork kabel 5.31,38, Nowy Jork 5.31,25, Oslo 132.50 (—10), Paryż 35.01, Praga 22.04 (+2), Sztokholm 135.95 (—15), Zurych 171.95 (—20). Bank Polski ustalił kursy dla następujących walut zagranicznych: dolary amerykańskie 5.29, dolary kanadyjskie 5.25, floreny holenderskie 358.70, franki francuskie 34.92, franki szwajcarskie 171.45, belgi belgijskie 89.85, funty angielskie 26.31, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 18.90, korony duńskie 117.10, korony norweskie 131.85, korony szwedzkie 135.30, liry włoskie 37, marki niemieckie 138, marki srebrne 154, marki fińskie 11.45, pesety hiszpańskie 62, szylingi austrjackie 98.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była słabsza. Dużych obrotów dokonano akcjami metalurgicznemi. Notowano: Bank Polski 104 (—100), Cukier 28.50 (—75), Węgiel 15 (—100), Lilpopy 10.75—11—10.85 (—40), Modrzejów 5.75—6 (—40), Ostrowieckie 35, Starachowice 35—34.25—34.75, Haberbusch 47.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjną, 3 proc. inwestycyjną i 5 proc. konwersyjną. Notowano: 4 proc. dolarowa 48.50—49 (+50), 3 proc. inwestycyjna I emisja 65.25—66 (+25), serje — 72—72.50 (+50), II-ga emisja 65.75—66 (+25), serje — 72—72.50, 5 proc. konwersyjna 51.75 (—75), 6 proc. dolarowa 80 (—100), 7 proc. stabilizacyjna 64—64.25 (+100), odcinki po 500 dolarów 65.25 (+100), 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. I emisja 93, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 95—97.25 (+225), 4 i pół proc. ziemskie 44—43.50 (—25), 4 i pół proc. listy poznańskie w złotych w złocie 44 (+50), 5 proc. Warszawy stare 54.50—54—54.50 +25), nowe 54—53.50, 5 proc. Częstochowy 43, 5 proc. Łodzi 47, 5 proc. Radomia 37.50—38 (—50), 6 proc. obligacje m. Warszawy VI emisja 53.50 (+25). Tranzakcje dokonane a nie notowane: 3 proc. państwowa renta ziemska 41.50, 8 proc. dillonowska 95.50—95.75—96, 7 proc. śląska 74—75, po 500 dolarów 75.25, 7 proc. warszawska 72.75—73.25. W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 26—26.10 (—15). 4 proc. inwestycyjna 52.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: poż. inwestycyjna I emisja 65.50—65.00, poż. inwestycyjna 2 emisja 66.00—65.50 dolarówka 49.50—48.50, poż. stabilizacyjna 63.75—63.25. Tendencja utrzymana.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 15.50 — 15.75, pszenica 24.00—24.25, pszenica zbierana 23.75—24.00, jęczmień 15.25—15.50, owies jednolity 16.75—17.00, owies zbierany 16.25—16.75, mąka żytnia 1 21.00—22.00, mąka żytnia 2 22.50—23.50, mąka pszenna 36.00—38.00, otręby żytnie 11.50—12.00, otręby pszenne 11.00—11.25, otręby pszenne grube 11.50—11.75, rzepak 44.00 45.00, groch Victoria 25.00—28.00, makuch lniany 17.00—18.00, makuch rzepakowy 15.00—16.00 siemię 39.00—41, łubin niebieski 10.25—10.75, łubin żółty 13.00—13.50, ziemniaki 4.25—4.75.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK. Loco 11.63, maj 11.58, czerwiec 11.42, lipiec 11.25—26, sierpień 11.03, wrzesień 10.74, październik 10.27, listopad 10.28, grudzień 10.29, styczeń 10.29, luty 10.30, marzec 10.31.

NOWY ORLEAN. Loco 11.63, marzec —, maj 11.51, lipiec 11.17—18, październik 10.23, grudzień 10.24, styczeń 10.24, marzec 10.26.

LIVERPOOL. Loco 6.48, maj 6.17, czerwiec 6.08, lipiec 6.00, sierpień 5.86, wrzesień 5.73, październik 5.64, listopad 5.55, grudzień 5.55, styczeń 5.55, luty 5.55, marzec 5.55, kwiecień 5.54, maj 5.54, czerwiec 5.52, lipiec 5.40.

EGIPSKA. Loco 9.00, maj 8.82, lipiec 8.58, październik 8.50, listopad 8.38, styczeń 8.28, marzec 8.22, maj 8.22.

UPPER. Loco 7.36, maj 7.05, lipiec 7.06, październik 6.71, listopad 6.65, styczeń 6.63, marzec 6.62, maj 6.62.

BREMA. Loco 13.82, lipiec 12.07, październik 11.66, grudzień 11.64, styczeń 11.65, marzec 11.68.

ALEKSANDRIA. (Sakkelaridis). Maj 15.14, lipiec 15.03, listopad 14.97, styczeń 14.84.

ASHMOUNI. Czerwiec 12.83, sierpień 12.62, październik 12.23, grudzień 12.10, luty 12.08.

BILANS SZWAJCARSKIEGO BANKU NARODOWEGO

Berlin, 12 maja

(PAT) Bilans Szwajcarskiego Banku Narodowego z dn. 7 maja wykazuje w porównaniu z poprzedniem sprawozdaniem następujące zmiany ważniejszych pozycyj (w miljonach franków): Zapas złota i dewiz nie uległ zmianie i wynosi 1.518,4, portfel wekslowy spadł o 10,7 do 67,1, kredyty zastawowe bez zmian — 55.4, obieg banknotów spadł o 30,7 do 1.280,1, zobowiązania płatne natychmiast wzrosły o 10,8 do 413,5. Pokrycie złotem i dewizami obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań wyniosło 89,65 proc.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, o godzinie 7.30 wiecz. bezwzględnie ostatnie powtórzenie sztuki Bernsteina „Intruz", poczem—spowodu wyjazdu Edwarda Żyteckiego — sztuka schodzi bezpowrotnie z afisza.

W czwartek o godz. 8.30 wieczorem (również po cenach zniżonych) urocza „Szesnastolatka" Stuartów.

W sobotę o godz. 4-ej po poł. wspaniałe arcydzieło Słowackiego „Balladyna" dla młodzieży szkolnej.

PRZED SENSACYJNĄ PREMJERĄ W TEATRZE MIEJSKIM.

W piątek głośna sensacja amerykańska Ayn Randa „Kto zabił?" (Sprawa Folknera), w reżyserji Jana Boneckiego. Werdykt na oskarżoną wyda sama publiczność. Każdy widz (pełnoletni mężczyzna) kupując bilet do krzeseł, loży lub na balkon, ma prawo otrzymać kupon, upoważniający go do pozostania jednym z dwunastu sędziów przysięgłych, którzy podczas przebiegu sztuki „Kto zabił?" zajmą odpowiednie miejsca na scenie i w końcu wydadzą po naradzie werdykt — bądź uniewinniający, bądź skazujący.

Kupon wydaje kasa Teatru Miejskiego po zgłoszeniu nazwiska.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18).

Dziś o godzinie 20.15 w dalszym ciągu przepojona optymizmem komedja znanego włoskiego dramaturga włoskiego Nicodemiego p. t. „Nauczycielka", w reżyserji Mieczysława Nawrockiego.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś o godz. 21-ej jedyne ulgowe przedstawienie „Araratu" w przebojowym programie „Świat cudów". Pozostałe bilety w kasie teatru.

SALON BLOKU W INSTYTUCIE PROPAGANDY SZTUKI.

Salon Bloku Zawodowych Artystów Plastyków spotkał się z wielkiem uznaniem prasy i publiczności i zwiedzany jest bardzo licznie zarówno przez miłośników sztuki, szerokie warstwy publiczności łódzkiej, organizacje społeczne i młodzież szkolną.

Wystawa przedstawia się niezwykle interesująco — zgromadzono na niej przeszło 150 prac z dziedziny malarstwa i grafiki oraz rzeźby i tkaniny „Ładu".

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO

W niedzielę, dnia 17-go maja o godz. 4-ej po południu w sali Filharmonji przy ul. Narutowicza Nr. 20, odbędzie się popis uczniowski konserwatorjum. Udział w popisie biorą klasy: fortepianowe, skrzypcowa, śpiewu solowego i zespołowe: kameralna i orkiestrowa prof. Dąbrowskiego, Dobkiewicza, Ilcewiczówny, Lewandowskiego, Wiłkomirskiego, Nagujewskiego, Brandta i Rydera.

Bilety w cenie od gr. 50 do zł. 2.50 do nabycia w kancelarji konserwatorjum, Traugutta Nr. 9, tel. 210-86. W dniu popisu przy kasie Filharmonji.

POPIS SZKOŁY TAŃCA.

W niedzielę, dnia 17-go maja b. r., o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w Teatrze Miejskim popis szkoły tańca art. i rytmiki Paszkówny i Góralskiej.

wieści SPORTOWE

ŁZOPN nie uznaje organizacji sędziów piłkarskich

Jak donosiliśmy, odbyło się w ubiegłym tygodniu w Łodzi nadzwyczajne walne zebranie dawnego okręgowego kolegjum sędziów piłkarskich, na którem postanowiono gremjalnie przystąpić do nowoutworzonego wydziału spraw sędziowskich przy Ł.O.Z.P.N. W związku z tą uchwałą do ŁOZPN-u wpłynęła wspólna lista sędziów dawnego OKS-u, na której figurowało 31 nazwisk. Sprawą tą zajmował się na ostatniem swem posiedzeniu zarząd ŁOZPN-u. Postanowiono udzielić odpowiedzi odmownej, wychodząc z założenia, że Ł.O.Z.P.N. nie może obecnie pertraktować z OKS-em, jako z organizacją, która de facto nie istnieje, gdyż została przez PZPN rozwiązana. Ponieważ termin przystępowania do wydziału S.S. upłynął z dniem 15 kwietnia, więc obecnie może być jedynie mowa o indywidualnych zgłoszeniach, nie zaś o akcesie związku już rozwiązanego.

Jak się dowiadujemy, sędziowie dawnego OKS-u wobec stanowiska łódzkich władz piłkarskich postanowili zwrócić się do PZPN-u.

Zapaśnicy jugosłowiańscy walczyć mają w Pabjanicach

Korzystając z przyjazdu reprezentacji zapaśniczej Jugosławji na mecz z repr. Polski, który odbędzie się w najbliższą sobotę w Katowicach, pabjanicki Kruszeender prowadzi pertraktacje w celu sprowadzenia jugosłowian do Pabjanic.

— Mecz Jugosławja — Pabjanice odbyć się ma w poniedziałek, 18-go b. m., w Pabjanicach, przyczem Pabjanice reprezentowane będą przez zespół Kruszeendera, uzupełniony ewent. zawodnikami łódzkimi.

— Kp. zw. P.Z.A. p. Gałuszka, który bawił w Łodzi na meczu Łódź — Królewiec, ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz międzypaństwowy z Jugosławją (od wagi koguciej do ciężkiej): Rokita (Warszawa), Marzeg (Śląsk), Ślązak (W-wa), Rejniak (W-wa), Kryszmalski. (Śląsk), Łukasiewicz (Poznań) i Urgacz (Śląsk).

Szermiercze mistrzostwa Łodzi

W dniach 15, 16 i 17 b. m., odbędą się szermiercze indywidualne mistrzostwa naszego miasta dla panów w trzech broniach: szabli, szpadzie i florecie. W pierwszych 2-ch dniach mistrzostwa odbędą się w lokalu klubu Tramwajarzy przy ulicy Piotrkowskiej (od godz. 17), zaś w niedzielę, 17-go b. m. finały rozegrane zostaną w lokalu YMCA przy ulicy Traugutta Nr. 3 od godz. 10-ej rano.

W mistrzostwach wezmą udział zawodnicy WKS-u, PKS-u, Pocztowego P.W., Klubu Tramwajarzy i Klubu Pracowników Elektrowni.

W celach propagandowych dla młodzieży do lat 15-tu wejście bezpłatne.

Międzyklubowe zawody bokserskie

W czwartek, 14-go b. m. odbędą się o godzinie 20-ej w lokalu I.K.P. przy ul. Srebrzyńskiej Nr. 10 międzyklubowe zawody bokserskie przy udziale pięściarzy I.K.P., Hakoahu, Gwiazdy, Tajfunu, Makabi i in. Zawody organizuje sekcja bokserska Makabi.

Z KOLEKTURY F. BRAJTSZTAJNA.

Znów w znanej kolekturze F. Bratsztajna (Piotrkowska 14) padły wygrane: zł. 10.000 na Nr. 35417 i na Nr. 59708 zł. 10.000. Powyższemi wygranemi podzieliło się 4-ch graczy, są to przeważnie ludzie ze sfery średniej.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 17
Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 11 maja 1936 r.

1. Wyznacza się zawody o mistrzostwo klasy B (II runda: Niedziela, dn. 16 maja 1936, boisko WKS, godz. 16.45 Hakoah — Bar Kochba; boisko Widzewa, godz. 16.45 Zjednoczone — Sokół (Zg.): boisko TUR, godz. 16.45 TUR — Konstantynowski KS. Niedziela, dn. 31 maja 1936 r.: boisko WKS, godz. 17.15 Huragan — Hakoah, boisko TUR, godz. 17.15 TUR—Sokół (Zgierz): boisko w Konstantynowie, godz. 17.15 Konst. KS. — Bar Kochba.

2. Podaje się do wiadomości, iż wobec nowych zgłoszeń drużyn do mistrzostw klasy „C." ustalony zostaje nowy podział na grupy:

Grupa łódzka „a" — KS „Tramwajarzy", IZS, Sokół (Aleksandrów), Nordia.

Grupa łódzka „b" — Strzelec (Konstantynów), Strzelec (Aleksandrów), Tajfun, Morgensztern.

Grupa zgierska „a" — Sokół II (Zgierz), TUR (Ozorków), Makabi (Ozorków), Orlę (Ozorków), i Makabi (Zgierz).

Grupa zgierska „b" — Boruta, Przybyłowianka, Zgierskie Stow. Gimnastyczne, Związek Strzelecki „Norblin" (Głowno), Strzelecki klub sportowy (Głowno).

Grupa pabjanicka „a" — TUR (Pabjanice), Makabi (Pabjanice), Sztern (Pabjanice), Rudzki KS.

Przy grupie tej tworzy się podgrupę pabjanicką „a" — PTC III, Burza III, Sokół II (Pabjanice), KE II (Pabjanice).

Grupa pabjanicka „b" — TUR (Zd. Wola), Makabi (Zd. Wola), ŻSSG II (Zd. Wola), Sokół II (Zd. Wola), Strzelec (Zd. Wola).

Wobec powyższego podziału anuluje się następujące zawody o mistrzostwo klasy „C", rozegrane w okresie jesiennym 1935 r.: Boruta (Zg.) — Orlę (Ozorków) i Makabi (Zg.) — Przybyłowianka (Zg.) w dniu 13.X 1935 r.

3. Wyznacza się zawody o mistrzostwo klasy „C" na okres 1935/36: Niedziela, dn. 17 maja 1936 r.: boisko w Konstantynowie, godz. 16.45 Strzelec (Konst.) — Morgensztern (Łódź), boisko Sokoła w Zgierzu, godz. 11.30 Sokół II — Makabi (Ozorków); boisko Sokoła w Zgierzu, godz. 16.45 ŻGS Boruta: boisko w Głownie, godz. 16.45 Strzelec „Norblin" — Przybyłowianka; boisko w Rudzie Pabjanickiej, g. 16.45 Rudzki KS — Makabi (Pabjanice).

Sobota, dn. 16 maja 1936 r., boisko KE w Pabjanicach, godz. 16.45 TUR (Pabjanice) — Sztern (Pabjanice).

ODCZYT O SZTUCE WŁOSKIEJ.

Towarzystwo polsko-włoskie w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 102, organizuje w środę, dnia 13-go maja o godz. 8.30 wieczorem odczyt doc. d-ra Juljusza Starzyńskiego, dyrektora Instytutu propagandy sztuki w Warszawie p. t.: „Rola postaci ludzkiej w dziejach sztuki włoskiej". Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

ZE STOW. INŻ. I ARCHITEKTÓW W ŁODZI.

Stowarzyszenie inżynierów i architektów w Łodzi urządza w sobotę, dnia 16-go maja b. r. o godzinie 19.45 w sali odczytowej Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej Nr. 53 odczyt prof. d-ra L. Wertensteina z Warszawy n. t. „Sztuczne promieniowanie pierwiastków".

Wstęp wolny dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

RADIO

ŚRODA, dnia 13-go maja 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.30: Dziennik poranny. 7.30—7.35: Program na dzisiaj. 7.35—7.40: Parę informacyj. 7.40—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—8.30: Audycja dla poborowych. 8.30 11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik poł. 12.15—12.30: „Ogródki działkowe" — pogadanka — wypowie inż. Zofja Kunińska. 12.30—13.10: Koncert w wykonaniu zespołu salonowego z Wilna. 13.10—13.15: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15—14.15: Czar ludzkiego głosu (płyty). 14.15—15.12: Przerwa.

15.12—15.15: — Przegląd giełdowy łódzki.
15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski.
15.30—16.00: Z operetek Kalmana (płyty).
16.00—16.20: „Wędrówki dookoła globu".—Finlandja nazywa się Suomi — pogadanka Szymona Pigwy dla dzieci starszych (z Pozn.).
16.20—16.45: Pieśni polskie w wyk. Olgi Łady.
16.45—17.00: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja.
17.00—17.20: „Dyskutujmy"—„Obywatel i urzędnik" — K. Jabłowski i K. Sokołowski.
17.20—17.50: Koncert w wyk. kwartetu smyczkowego: Stanisław Włodarski — I-e skrzypce, Eugenjusz Skowroński—II-e skrzypce, Henryk Trzonek — altówka, Rafał Halber — wiolonczela.
17.50—18.00: Książka i Wiedza. — „Nowe prace historyczne" wygł. Marceli Handelsman.
18.00—18.30: „Trzynastka nie jest feralna"... (Pół godziny muzycznej walki z przesądami).
18.30—18.45: „Bawełna i sztuka" — feljeton red. Stanisława Sapocińskiego.
18.45—19.10: Muzyka lekka (płyty).
19.10—19.20: Program na jutro.
19.20—19.35 Koncert reklamowy.
19.35—19.39: Wiadomości sportowe łódzkie.
19.39—19.45 Wiadomości sportowe ogólne.
19.45—19.55: Pogadanka aktualna.
19.55—20.00. Przerwa.
20.00—20.45: Muzyka rozrywkowa (płyty).
20.45—20.55 Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: Obrazki z Polski współczesnej.
21.00—21.30: Koncert chopinowski w wykonaniu Pawła Lewieckiego.
21.30—21.45: „Plon Sejmiku Ortograficznego" — szkic literacki Karola Irzykowskiego.
21.45—21.55: Pogadanka aktualna.
21.55—23.00: Koncert, poświęcony twórczości Emila Młynarskiego. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Józef Kamiński — skrz., Ignacy Dygas — śpiew.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.
23.05—23.30 Muzyka salonowa w wykonaniu zespołu Haliny Adamskiej. (Transmisja z kawiarni „Ziemiańskiej" w Łodzi).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.00. M. OSTRAWA: Muzyka lekka.
19.30. BRATISŁAWA: Transm. opery.
20.00. SZTOKHOLM: Koncert ork.
20.05. PRAGA: Koncert symfon.
20.40. MEDJOLAN: Koncert symfon.
22.50. BUDAPESZT: Muzyka cygańska.

RECITAL SKRZYPCOWY W RADJO.

W czwartek, dnia 14 b. m. o godz. 18.45 odbędzie się przed mikrofonem rozgłośni łódzkiej recital skrzypcowy chlubnie znanej skrzypaczki Haliny Markowiczowej. W programie między innemi utwory: Szuberta, Nardiniego, Kreislera, Artoka i kompozytora łodzianina, Henryka Jabłonia.

NAJBLIŻSZE WYCIECZKI Ż.T.K.

W sobotę, dnia 16-go b. m. — do schronu przeciwgazowego L.O.P.P. Zbiórka o godz. 11.15 w lokalu Ż.T.K.

W niedzielę, dnia 17-go b. m. odbędzie się 1-dniowa wycieczka do Płocka, Gąbina i okolic. Opłata wynosi zł. 7.50 — obejmuje przejazd, zwiedzanie i obiad. Zapisy do dnia 13-go b. m. włącznie.

W dn. 25V — 2.VI odbędzie się 7-dniowa wycieczka w Tatry.

Informacje i zapisy w sekretarjacie Ż.T.K. (Wólczańska 35, tel. 121-53).

ŚRODKI I SPOSOBY BADANIA SUROWCÓW I WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH.

W środę, dnia 13-go maja b. r. o godzinie 7-ej min. 15 wieczorem odbędzie się odczyt w sali łódzkiego uniwersytetu robotniczego przy ulicy Sienkiewicza Nr. 3/5 na temat: „Środki i sposoby badania surowców i wyrobów włókienniczych". Wejście bezpłatne.

„UZDROWISKO".

Zapis chorych na wyjazd na sezon II-gi dla mężczyzn do „Uzdrowiska", odbędzie się w środę, dnia 20-go maja o godz. 3-ej po poł.

Kandydaci winni się zgłosić w kancelarji przy ulicy Cegielnianej Nr. 21 z polskim dowodem osobistym, względnie zaświadczeniem tożsamości oraz oddzielną fotografją.

WIĘKSZE WYGRANE W ŁODZI.

W znanej kolekturze I. Zajtmana (Piotrkowska 28) padły wygrane w trzecim dniu ciągnienia 4-ej klasy zł. 10.000 na Nr. 7593 i zł. 5.000 na Nr. 35384. Szczęśliwymi posiadaczami powyższych wygranych są: dozorca, blacharz, stolarz i wyrobnik.

Drobne ogłoszenia w „Republice"

są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. —

Kto chce:

1) **znaleźć lokatora lub sublokatora,**
2) **znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój,**
3) **sprzedać nieruchomość lub rzecz,**
4) **kupić cośkolwiek okazyjnie,**
5) **dostać posadę,**
6) **wyszukać pracownika —**

niechaj poda drobne ogłoszenie do „REPUBLIKI"

Kupno i sprzedaż

MEBLE kupuje się najkorzystniej w składzie fabrycznym Fabryki mebli „Gościcino" Sp. Akc. Andrzeja 6.

PLAC do sprzedania w Sokolnikach za Zgierzem, 2.600 mtr. kw. Wiadomość: Narutowicza 50 w kuchni-restauracji. 17

FUTRO damskie używane lecz w b. dobrym stanie kupię. Oferty pod „Futro" do Republiki.

OKAZYJNIE do sprzedania młody dog Zgierska 107, m. 17.

Lokale

ZŁ. 80 KWARTALNIE 1 pokój z kuchnią z wygodami.
ZŁ. 135 KWARTALNIE 2 pokoje z kunia.
3—4—5—6—7 mieszkania
POKOJE umeblowane od zł. 20.—
„ZENIT", Piotrkowska 82, tel. 260-25.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, Piramowicza 5, front m. 11.

POKÓJ umeblowany, wszelkie wygody, telefon, dla jednej osoby, do wynajęcia, Kopernika 4 m. 26.

DO WYNAJĘCIA dla 1 osoby pokój umeblowany wyremontowany, Śródmiejska 39 front, II piętro m. 9, telefon.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, front, I piętro, Piłsudskiego 54. Wiadomość u Bernemana.

1 POKÓJ, pokój z kuchnią, 2 i 5 pokoi z wszelkiemi wygodami od zaraz, ul. 11-go Listopada 76 u gospodarza.

TRZY POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami do oddania od 10 sierpnia. Informacje telef. 106-42 od 9—11 i 14—16-ej.

POKÓJ z kuchnią na I piętrze, słoneczny, w śródmieściu poszukiwany. Oferty sub. „J. W." do Admin. 15 10

Posady

CUKIERNIA „Italia", Piotrkowska 62, poszukuje od zaraz wykwalifikowanej bufetowej.

POTRZEBNY jeden pracownik fryzjerski damsko-męski i męski zaraz, Kilińskiego 55, Judkiewicz.

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka ze znajomością języka niemieckiego z branży galanteryjnej. Adres w Republice.

POTRZEBNY fryzjer męski od zaraz, Zakład fryzjerski, Gdańska 59.

Letniska

LETNISKO do wynajęcia w ładnem słonecznem położeniu, przy lesie Zgierskim, światło elektr., wygodna komunikacja, przystanek Rem. zgierska. — Wiadom. Sklep galant. Pomorska 22. 13

KARWIA. Otwarte morze. Pensjonat „3 Lilje" czynny od czerwca. Zarząd: inż-owa H. Russakowa, C. Hollenbergowa. Inf. i zgł. Narutowicza 47, m. 17 tel. 245-08. 31

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI, francuski gruntownie udzielam. Konwersacja handlowa korespondencja. Zgłoszenia telef. 262-70 w godz. 2—3 codziennie. 15

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m 8-a, front. codziennie zastać od godz. 4—8 po poł.

Rozmaite

W TORUNIU mam w najlepszym punkcie skład, nadający się na sprzedaż konfekcji. Poszukuje komisowej sprzedaży wzgl. wspólnika do przedsiębiorstwa. Zgłoszenia: Łódź, Przędzalniana nr. 57, Radke. 14

POSZUKUJE się krosna 42 c. żakardowe 700—1200 gang., 400 platyn 2 cylindrowe które mogą otrzymać pracę na lohn. Oferty składać do administracji Republiki sub: „Krosno". 14

ZAGUBIONO złoty zegarek firmy Lipiec, łaskawy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem, Piotrkowska 42, Zeldowicz.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.